

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ Z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



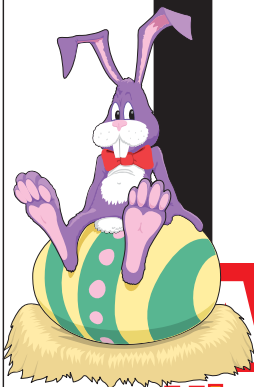
RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ

WIELKOPOLSKI



Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy laureatem nagrody
Business
Centre Club
**Ostre Pióro
2006**



Rok XII Numer 7-8/297-298 16 kwietnia 2014 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Wojciech Korda

strona 3 i 4

Nigdy nie żałowałem wyboru rock and rolla

Jesteśmy laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
**PE - wyścig po
złote runo**

strona 6

**Koniec
roamingu
15 grudnia 2015**
strona 6

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!



STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE



Mydła, glinki, sole i masła

W Centrum King Cross Marcein przy ul. Bukowskiej w Poznaniu został otwarty sklep Organique (ceny są nawet przystępne). Jest to 40 sklep w sieci Organique i drugi sklep w Poznaniu.

W miniony piątek 11 kwietnia klientki zaproszono na atrakcyjną promocję produktów – jak masła do ciała, sole pudry, kremy... relaksujące masaże dłoni, mini-warsztaty z zakresu przygotowania naturalnych masek na bazie marokańskiej glinki i eko-poczęstunek.

Firma **ORGANIQUE** od ponad 10 lat produkuje naturalne, zdrowe i przyjazne środowisku kosmetyki do pielęgnacji ciała i twarzy. Firma powstała 1 czerwca 2000 roku jako jednoosobowa manufaktura. Tomasz Czarski pomysłodawca, właściciel i prezes Organique początkowo sam wytwarzał mydła glicerynowe, spełniając marzenia o kosmetykach robionych ręcznie z wysokiej jakości surowców, zdecydowanie różniących się od tych istniejących na rynku. Razem z gronem pasjo-



natów wprowadził i wypromował na polskim rynku sklepy typu „mydlarnie”. Od 2004 roku firma zaczęła sprzedaż za granicę - początkowo do Norwegii i Niemiec, dzisiaj kosmetyki Organique znane są również w Grecji, Rumunii, Rosji, Szwecji, Ukrainie, Białorusi, na Węgrzech i we Włoszech. W 2005 weszła na rynek pierwsza linia kosmetyków do ciała, a w 2009 roku Organique wprowadziła swoją linię profesjonalną do salonów SPA. **Wśród najciekawszych produktów firmy Organique polecamy naturalne: olej arganowy i tonik oczarowy, a także mydła Aleppo z Syrii oraz oliwne Savon Noir i glinę Ghassoul sprowadzane specjalnie z Maroka.**



Satynowe ciało



Satynowe masła do ciała **Paloma bodySPA** o apetycznych zapachach nawilżają i odżywiają skórę, aby odzyskała ona elastyczność i gładkość. Bogata, kremowa konsystencja pozostawia na skórze delikatny film, który działa przez wiele godzin, uwalniając stopniowo cenne substancje. Dzięki bogatej recepturze masła skutecznie odżywiają i nawilżają nawet suchą i szorstką skórę, poprawiając jej jędrność i elastyczność. Cena 15 zł, 200 ml. Polecamy masła do ciała PALOMA: **czekoladowe** jako zastrzyk pozytywnej energii, **oliwkowe** – odprężające, **Macadamia** intensywnie nawilżające likwidujące uczucie ściągnięcia i przesuszenia, **Tropical Fruits** ujędrniająco-nawilżające o cytrusowym zapachu.

Wszystkim Czytelnikom
Twojego TYGODNIA
zdrowia, pomyślności,
miłości i jak najwięcej
spełnionych marzeń
z okazji
Świąt Wielkanocnych
życzą
Monika i Tomasz
Mańkowscy
z Zespołem



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Wyszczuplić czy wypełnić?



Po raz pierwszy w polskiej kosmetyce Soraya proponuje działanie bezpośrednio na komórki tłuszczowe w kosmetykach **BODY DIET24**. **Balsam BODY DIET24** to kosmetyk do pielęgnacji całego ciała, przeznaczony dla osób, które chcą znacząco poprawić jędrność skóry i wymodelować sylwetkę. **Serum BODY DIET24** do całego ciała walczy z problemem nadmiernej tkanki tłuszczowej oraz „pomarańczowej skórki”. Formuła z efektem chłodzenia ogranicza komórkom tłuszczowym kalorie i pobudza je do spalania tłuszczu 24 godziny na dobę. Polecamy też **serum przeciw rozstępom** oraz **serum do biustu**, w którym wypełniacz lipidowy stymuluje pracę komórek tłuszczowych, zwiększa objętość podściółki tłuszczowej. Zapewnia efekt „push-up”, czyli podniesienie biustu i wymodelowanie jego kształtu. Cena 14,90 zł, 200 ml.

Niewidzialny i świeży

W serii **So fresh!** Soraya polecamy **antyperspirant DeoInvisible PEACH** lub **PAPAYA**. Ma świeży, owocowy zapach, zapewnia skuteczną 24-godzinną ochronę przed nadmiernym wydzielaniem potu oraz poczucie świeżości. Szybko wysycha, nie klei się, nie pozostawia żadnych śladów na ubraniu. Zawiera nawilżający pantenol i allantoinę. Formuła łagodna dla skóry ma 0 % alkoholu.



W kolorach Oriflame

Oriflame stworzyło nową markę kosmetyków kolorowych **The ONE** by odzwierciedlić w makijażu trendy ze światowych wybiegów. **High Impact** to produkty, które pomogą osiągnąć efekt ultra wyrazistego makijażu. Na przykład tusz do rzęs **Volume Blast** (21,90 zł) który nada rzęsom spektakularną objętość i maksymalnie podkreśli piękno spojrzenia. **Lśniaca pomadka Power Shine** (19,90 zł) oraz cień do powiek **Colour Impact** (17,90 zł) o kremowo-pudrowej konsystencji dostępne są w szerokiej gamie kolorystycznej.



Zapach od rana

Linia zmysłowych żeli pod prysznic **Piękne Ciało SO FRESH! SORAYA** o zaskakujących zapachach zapewni przyjemną kąpiel. W żelu pod prysznic **MILKBERRY Malinowa obsesja** nuta liczy po chwili ustępuje miejsca wmiśsowanemu w słodki shake malinom, jagodom i truskawkom. Ciepła kompozycji dodają wanilia i białe piżmo. Polecamy też żele: **Czekoladowa euforia** z pikantną nutą, **Cytrusowe orzeźwienie** z nutą słodczy i **Owocową energię** pełną słońca. Cena 11zł (300 ml).



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Nigdy nie żałowałem wyboru rock and rolla

Rozmowa z Wojciechem Kordą, poznańskim muzykiem rock and rollowym, wokalistą, kompozytorem z okazji 70. rocznicy urodzin i 50. rocznicy działalności muzycznej



- Jak zaczęła się pana przygoda z muzyką?

- Rozpocząłem od muzyki przez duże „M”. W moim domu rodzinnym słuchałem muzyki klasycznej - ojciec mój był śpiewakiem w teatrach muzycznych. Ja zaś zacząłem się interesować muzyką w wieku 9 lat od spotkania ze wspaniałym człowiekiem, niezłym już profesorem Stefanem Stulgroszem, w którego chórze Poznańskie Słowiki śpiewałem przez sześć lat. Tu zetknąłem się z mistrzami muzyki klasycznej - Mozartem, Heidenem i Haendlem. Potem uczyłem się w Techniku Geodezyjno-Drogowym, a moim innym wielkim marzeniem była architektura, zwłaszcza urbanistyka. Chciałem ją studiować na Politechnice Poznańskiej. Być może moje życie potoczyłoby się inaczej, ale wszystko zmieniło się, kiedy w latach sześćdziesiątych pojawił się rock and roll, którym się zafascynowałem. W 1962 roku pojechałem na I Festiwal Młodych Talentów w Szczecinie, przyjechało tam wówczas około 200 młodych ludzi

pragnących zająć się działalnością estradową. Patrząc z perspektywy ponad pół wieku należy stwierdzić, że była to wylęgarnia talentów. Wypłynęli tam między innymi Czesław Niemen Wydrzycki,

Wojciech Korda, właściwe nazwisko Kędziora (ur. 11 marca 1944[1] w Poznaniu) – polski wokalista, gitarzysta, kompozytor, współtwórca muzyki pierwszej polskiej rock-opery Naga. W zespole Niebiesko-Czarni występował od początku 1964 r. do 30 czerwca 1976 r. czyli do chwili rozwiązania. Następnie występował w duecie z żoną Adą Rusowicz w zespole ADA-KORDA i HORDA. W latach 80. i 90. występował w klubach krajów skandynawskich i USA. Po powrocie kontynuował występy wraz z Tomaszem Dziubińskim, z którym współpracuje z przerwami od 1959 roku, i jego zespołem.

Jest laureatem „Złotej Dziesiątki” Festiwalu Muzycznych Talentów w Szczecinie (1962 r.), Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu (1965 r.) oraz „Złotego Kamertonu” w 1991 r., nagrody ustanowionej przez redakcję Music News.

1 stycznia 1991 wrócił wraz żoną Adą Rusowicz i nowo poznanimi znajomymi z koncertu w Warszawie. W wyniku wypadku samochodowego pod Poznaniem zginęli wszyscy poza Wojciechem Kordą. Ma dwójkę dzieci, Bartłomieja (ur. 1977) i Annę (ur. 1983). W 1991 roku zrzekł się praw do opieki nad córką. Córkę Annę wychowało wujostwo. 18 grudnia 1993 roku ożenił się powtórnie.

14 stycznia 2014 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia artystyczne. Medal wręczył Maciej Klimczak, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

Krzysztof Klenczon, Ada Rusowicz, Tadeusz Nalepa i Mira Kubaśńska. Na tym festiwalu zaczął się tworzyć polski big beat. Również w Szczecinie zwrócił na mnie uwagę Franciszek Walicki, kierownik artystyczny grupy Niebiesko-Czarnych i zaproponował mi przyjęcie do zespołu.

- Nie wszyscy dostawali takie propozycje?

- To prawda, ja jednak postanowiłem najpierw skończyć szkołę średnią i dopiero w 1964 roku rozpocząłem działalność w Niebiesko-Czarnych. Pierwszy nasz wspólny koncert odbył się w Sali Kongresowej w Warszawie, graliśmy jako support dla Marleny Dietrich, która przyjechała do Polski z zespołem kierowanym przez samego Burta Bucharacka. Było to dla mnie wielkie wydarzenie i od tego czasu datuje się moja indywidualna działalność artystyczna. Z Niebiesko-Czarnymi grałem przez prawie trzynastolat – nagrywaliśmy płyty, występowaliśmy na scenach krajowych i zagranicznych prawie trzy tysiące razy.

- Bycie artystą estradowym wymaga wyjątkowej pracy, wiele poświęceń i odporności na stres. Nie żałował pan rezygnacji ze studiów i spokojniejszego trybu życia?

- Nigdy nie żałowałem wyboru rock and rolla. Ta muzyka po prostu mnie porwała. Filmy, kultura, muzyka nagle wkroczyły w nasz świat i mną zafascynowała. Poznałem wiele ciekawych, kreatywnych osób, z którymi współpraca zawsze była owocna. Czekam obecnie na wydanie mojej nowej płyty, którą poświęciłem moim przyjaciółom z tamtego okresu - Januszowi Popławskiemu, Krzysztofowi Klenczonowi, Zbigniewowi Podgajnemu, Czesławowi Niemenowi i Adzie Rusowicz. Będzie ona zatytułowana „Mój świat Nie-



biesko-Czarny”. Będą tam umieszczone też bluesowe-jazzowe przeboje, gdyż można powiedzieć, że blues to moja druga wielka miłość. Tę muzykę grałem jeszcze przed szczecińskim festiwalem w poznańskich klubach.

- Które z pańskich utworów są panu najbliższe?

- Jest ich wiele, ale myślę, że najbliższą jest „Andrea Doria”. Jako dziecko miałem zainteresowania marynistyczne, które przetrzymało się w hobby. To tragiczne zdarzenie statku tak bardzo utkwiło mi w myślach, że postanowiłem skomponować utwór

i pewnie dlatego piosenka porównująca życie statku do życia człowieka zrodziła się błyskawicznie. Inny utwór, który bardzo lubię to „na betonie kwiaty nie rosną”. Teraz, kiedy zaśmiecamy świat coraz bardziej, przesłanie tej piosenki zyskało na aktualności. Obecnie nagrywam nowe rzeczy i zobaczymy czy za jakiś czas coś się w tej klasyfikacji zmieni. W tworzeniu najbardziej inspirowała mnie moja żona. Od dwudziestu lat jesteśmy razem i zawsze służy mi pomocą. Dzięki niej nie czuję się osamotniony.

Dokończenie na stronie 4

Nieczęsto mi się zdarza być na koncercie szczególnej okazji. A takim niewątpliwie był benefis Wojciecha Kordy.

17 marca wielbiciele klasycznego rock and rolla’ mieli okazję uczestniczyć w benefisie Wojciecha Kordy - koncercie Jubilata z okazji Jego 70. urodzin i 50. lat działalności muzycznej.

W wypełnionej sali w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym UM w Poznaniu przygotowano Jubilatowi owacyjne i ciepłe przyjęcie. Wśród towarzyszących Wojciechowi Kordzie muzyków wystąpili artyści, którzy grali i komponowali dla takich zespołów jak ABC, Grupy Stress, Test, zespołu Mr Zoob oraz orkiestry Zbigniewa Górnego. Zaprezentowali oni najpopularniejsze utwory jakie wylansował poznański muzyk w różnych okresach swojej aktywnej działalności przez pół wieku na estradzie i w studio.

Nigdy nie żałowałem wyboru rock and rolla



Dokończenie ze strony 3

- Jak ocenia pan współczesną scenę muzyczną ?

- Popularny jest teraz hip hop, rap..., a to zdecydowanie nie w moim guście. Czy to muzyka wartościowa, oceni czas za 5, 10, 20 lat. Zobaczymy, nie przeczę, że jest kilku utalentowanych artystów, którym życzę sukcesów. Co innego nowa moda jaką jest beatbox. Taką formę wokalistyki zapoczątkowała Urszula Dudziak i Bobby McFerrin, a młodzi ludzie to podchwycili i nieźle sobie z tym radzą. Beatbox stał się nowym trendem muzycznym. Przyjmuje się i w Polsce, ale czy przetrwa tak jak rock and roll? Raczej wątpię. W twórczości wielu młodych widzę inspiracje muzyczne z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Cieszy mnie to i jednocześnie martwi, bo mechanicznie czerpią z tamtych lat, a nie dodają nic od siebie. W tamtych czasach

rock and roll był rozrywką, ale miał też inną bardzo ważną rolę. Byliśmy zaangażowani uczuciowo, duchowo. Teraz tego nie ma - jest wszechogarniająca nas komercja. Nie można jednak powiedzieć by nikt nie docenił co działo się na polskiej scenie muzycznej kilkadziesiąt lat temu.

- Mniej mówi się o panu jako kompozytorze. A przecież współtworzył pan repertuar Niebiesko-Czarnych. Czy pan przestał komponować, czy opuściła pana wena twórcza?

- W zespole komponowało nas wielu, między innymi Czesław Wydrzycki (Niemen), Krzysztof Klenzon, Zbigniew Podgajnym i inni. Ja na płycie „Twarze” skomponowałem pięć utworów, następnie utwory powstały na potrzeby pierwszej polskiej rock opery „Naga”. Najbardziej popularne moje przeboje to „Skończyły się wakacje” ze słowami Jacka Grania i Piotra Jan-

czerskiego, „Raz ją spotkałem”, „Fatamorgan”, „Stary Las” do tekstów Marka Gaszyńskiego, Adrea Doria z tekstem Czesława Niemczuka, „Halo jak się masz” Andrzeja Bianusza, „Mamy dla Was kwiaty” do słów Jacka Grania, „Przyszedł do mnie blues” z tekstem Bogdana Loebła i „Nie żegnaj mnie” ze słowami Andrzeja Telczyńskiego.

- Niewiele wie o spółce kompozytorsko autorskiej Wojciech Korda-Agnieszka Osiecka.

- Fakt te nagrania nie miały medialnego zainteresowania ze strony redaktorów muzycznych, a przecież są to wartościowe i ważne kompozycje z mojej teki kompozytorskiej. Wymieniłem tylko niektóre z nich na przykład „Dziewczyna słońca”, „Komunikat”, „Pochwała śpiewania”, „Norma mamie”. Może niektóre jeszcze raz nagram w nowej wersji aranżacji Janusza Piątkowskiego.

- Z poznańskich akcentów autorów tekstów do pańskiej muzyki chciałbym dodać Kazimierę Iłakowiczównę, Jadwigę Urbanowicz i przede wszystkim Andrzeja Sobczaka, który napisał teksty „Radości i smutki”.

- Skorzystałem z gotowego wiersza Kazimierzy Iłakowiczówny „Kiedy przebiję się źródło” i z tekstu Jadwigi Urbanowicz „Sandra”. Z Andrzejem Sobczakiem rozpoczęliśmy współpracę w grupie Korda i Horda (on też wymyślił tę nazwę). Jako pierwszy utwór z jego tekstem nagraliśmy „Graj do końca”.

- Nie zadam żadnego pytania o córkę – „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” nie jest brukowcem...

- No i dobrze, publicznie najchętniej rozmawiam o muzyce.

Rozmawiał
Tadeusz Kujanek

Szukaj pracy na Targach Pracy

W czasie szukania pracy warto korzystać z różnych możliwości dotarcia do pracodawcy. Doskonałą szansą osobistego spotkania z przedstawicielami firm są targi pracy.

8 kwietnia 2014 roku odbyły się Targi Pracy Branży Magazynowej organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu. Impreza cieszyła się dużym powodzeniem, odwiedziło ją około 200 osób szukających zatrudnienia, które przyjechały nawet z sąsiednich powiatów: szamotulskiego i wrzesińskiego.

Podczas Targów można było zapoznać się z ofertami sześciu firm: Raben, Kompania Piwowarska, Black Red White, Lidl, Tadar i Profi Credit. Pracodawcy poszukiwali osób do pracy na stanowiskach takich jak: pracownik magazynu, magazynier – operator wózków widłowych lub operator wózków widłowych.

Jak mówili przedstawiciele firm, ważne jest dla nich posiadanie przez kandydatów wymaganych kwalifikacji i chęć do pracy, doświadczenie w podobnej pracy nie jest warunkiem koniecznym. Daje to szansę zdobycia pracy osobom bezrobotnym, które kończą kursy: operatora wózków widłowych lub magazyniera z obsługą komputera i wózków jezdniowych organizowane przez poznański urząd pracy.

Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu jest obecny na wielu imprezach targowych, organizowanych w Poznaniu i powiecie poznańskim, które zwi-

zane są z rynkiem pracy. Każdego roku jest to od kilku do kilkunastu wydarzeń. Od początku tego roku stoisko informacyjne urzędu pojawiło się na: VIII Targach Edukacji i Pracy w Mosinie, Targach Edukacyjnych organizowanych na Międzynarodowych Targach Poznańskich, Targach Pracy i Rozwoju Psychologa organizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Psychologii w Poznaniu, Targach Pracy dla Osób Niepełnoprawnych organizowanych w Urzędzie Miasta Poznania, Targach Aktywni 50+, które odbywały się na MTP oraz Dniu Praktyk i Staży w Instytucie Historii UAM.

Katalog imprez targowych z udziałem poznańskiego urzędu pracy jest bardzo szeroki, bowiem targi te mają przede wszystkim różnych odbiorców. Oferta usług urzędu jest wieloaspektowa i może z niej skorzystać zarówno absolwent studiów wyższych, osoba w wieku 50+ czy niepełnosprawna. Bardzo czynnym organizatorem licznych imprez targowych są akademickie biura karier. Udział w takich wydarzeniach przedstawiciele urzędu dają szansę pokazania młodym ludziom jakie są realia aktualnego rynku pracy, kogo szukają pracodawcy i jakie są możliwości wspierania przez pu-



Targi Pracy Branży Magazynowej, 8 kwietnia 2014 roku.

FOT. – PUP Poznań

bliczne służby zatrudnienia młodych osób wchodzących na rynek pracy.

Najbliższa impreza targowa, podczas której Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu będzie prezentował swoje usługi to Dni Przedsiębiorczości Poznań, a konkretnie Targi Usług dla Biznesu. Jest to już kolej-

na edycja tych targów, w których PUP Poznań uczestniczy od początku. Podczas tego wydarzenia urząd prezentuje swoje mechanizmy wspierania rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Osoby odwiedzające tę imprezę są żywo zainteresowane pomocą merytoryczną i finansową jaką mogą otrzymać startując z własnym biznesem.

Taką informację zapewne uzyskają na stoisku poznańskiego urzędu, dzięki wsparciu którego od 2006 roku na terenie Poznania i powiatu poznańskiego powstało ponad 3300 nowych firm. Szczegółowe relacje z wydarzeń, w których uczestniczy poznański urząd można znaleźć na stronie: www.pup.poznan.pl

Technikum żywienia w Murowanej Goślinie – kuźnią talentów gastronomicznych

Jak sprawić, by uczeń stał się „Młodym Kreator Sztuki Kulinarnej”? Tę tajemnicę zna z pewnością Izabela Starosta-Byczyńska – nauczycielka przedmiotów zawodowych w technikum żywienia i usług gastronomicznych w Murowanej Goślinie, należącym do Zespołu Szkół w Bolechowie, którego organem prowadzącym jest Powiat Poznański. Już po raz drugi zaszczytne miano „Młodego Kreatora Sztuki Kulinarnej” przypadło jej wychowankom, w 2013 roku – Andżelice Piechowiak, a w 2014 roku – Sandrze Skibińskiej.



Konkurs firmy „Unilever Food Solutions” to wielka szansa dla młodzieży i wyzwanie dla kreatywnych nauczycieli. By zwy-

ciężyc, potrzeba dużej determinacji, silnej motywacji, pomysłowości, znajomości najnowszych trendów kulinarnych, a także

solidnej bazy oraz środków na produkty.

Goślińska szkoła ponadgimnazjalna uczy nie tylko dobrego rzemiosła, ale tak-

że tego, że w gastronomii można zostać prawdziwym artystą. Takie podejście wymaga dużego zaangażowania ze strony nauczycieli, którzy wykraczają poza obowiązujące programy nauczania i pokazują wychowankom, że aby osiągnąć sukces, nie wystarczy być dobrym uczniem; trzeba mieć pasję i chęć samokształcenia.

Uczniów goślińskiego technikum wyróżniają nie tylko efekty pracy, ale także wysoki poziom znajomości teorii, o czym świadczą uzyskiwane wielokrotnie tytuły laureata Olimpiady Wiedzy o Żywności i Żywieniu, zapewniające posiadaczom wstęp na wybrane wyższe uczelnie w kraju. Dotychczas tytuł taki zdobyły trzy uczennice: Anita Zalewska, Katarzyna Białczyk i Zuzanna Kawczyńska, które do konkursu przygotowywały się pod kierunkiem Danuty Borejszy-Wysockiej, nauczycielki przedmiotów zawodowych w technikum żywienia.

Sukcesy uczniów z goślińskiej szkoły są możliwe dzięki Powiatowi Poznańskiemu, który zadbał o dobre wyposażenie, dokonując w 2012 roku generalne-



go remontu pracowni gastronomicznej. Dzięki konkursom kulinarnym uczniowie zdobyli dla szkoły dwa kolejne piece konwekcyjno-parowe.

Placówka wzięła również udział w akcji „Wiedzie, co jecie w poznańskim powiecie”, w ramach której uczniowie mogli promować zdrowe jedzenie i zdrowy styl życia, bawiąc się przy tym świetnie i poznając żywność, pochodzącą z ekologicznych gospodarstw z powiatu poznańskiego. Dostarczył ją Witold Wróbel, członek Stowarzyszenia Polska Akademia Smaku, który w sposób szczególny docenił ta-



lent i zaangażowanie jednej z uczennic, umożliwiając jej odbycie praktyk w najlepszej restauracji w Polsce, szczytując się gwiazdką Michelina – „Atelier Amaro”. Powiat Poznański sfinansował wyjazd uczen-

Agnieszka Olejniczak-Gros
Zespół Szkół w Bolechowie
Szkoła w Murowanej Goślinie

„Praca dla Pokoju – Pojednanie nad grobami”

Uczniowie i nauczyciele z Justus-von-Liebig Schule w Hanowerze i ZS 1 w Swarzędzu zrealizowali projekt „Praca dla Pokoju – Pojednanie nad grobami”. Wspólne porządkowanie grobów w kwaterach wojennych cmentarza na poznańskim Miłostowie było okazją do przybliżenia młodzieży losu ofiar działań wojennych, miało także skłaniać do refleksji nad skutkami wojny i zachęcać do podejmowania wysiłku na rzecz pokoju.



Pomiędzy 17 a 28 marca uczniowie z Regionu Hanower, partnerskiego regionu Powiatu Poznańskiego, wspólnie z rówieśnikami ze Swarzędza, prowadzili prace porządkowe w kwaterach wojen-

nych na cmentarzu na poznańskim Miłostowie. Projekt zakończyło uroczyste złożenie wieńców w czterech kwaterach: ofiar cywilnych, żołnierzy polskich, niemieckich i radzieckich.

W programie dwutygodniowego pobytu najwięcej miejsca zajmowały prace porządkowe, nie zabrakło jednak czasu na m.in. poznanie miasta i powiatu poznańskiego, zwiedzanie Fortu III, czy Mu-

zeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady *Kulmhof* w *Chełmnie*. W ZS 1 w Swarzędzu dla uczestników projektu przeprowadzone zostały warsztaty językowe, fryzjerskie i gastronomiczne. Zaplanowano też rozgrywkę piłki nożnej.

Projekt „Praca dla Pokoju – Pojednanie nad grobami” zainicjowany został w 1953 roku przez Narodowy Związek Opieki nad

Niemieckimi Grobami Wojennymi (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V.). Dotąd wzięło w nim udział już ponad 190 tys. młodych ludzi z wielu krajów Europy.

Joanna Frycz
Referat Współpracy
Zagranicznej i Promocji
Przedsiębiorczości
Gabinet Starosty

Z okazji zbliżającej się Wielkanocy proszę przyjąć życzenia, by odradzająca się wiosna zagościła w Państwa życiu osobistym i zawodowym, zaś czas spędzony w gronie najbliższych napelnił siłą i energią do dalszej pracy.

Jan Grabkowski
Starosta Poznański
z Zarządem Powiatu w Poznaniu



Koniec roamingu 15 grudnia 2015

Posłowie Parlamentu Europejskiego przegłosowali zniesienie, od 15 grudnia 2015 roku, opłat roamingowych, naliczanych przy połączeniach za granicę wewnątrz Unii Europejskiej.

Sprawozdanie przygotowane przez Pilar del Castillo Vera (EPP,ES), zostało przyjęte 534 głosami za, przy 25 głosach przeciw oraz 58 wstrzymujących się od głosu.

Posłowie wprowadzili poprawkę, która znosi opłaty roamingowe naliczane przy wykonywaniu połączeń telefonicznych, wysyłaniu wiadomości tekstowych oraz używaniu mobilnego Internetu, za granicą, na terenie Unii Europejskiej, od 15 grudnia 2015 roku.

Jeśli usługi te zostaną jednak wykorzystane w sposób „nieodpowiedni lub stanowiący nadużycie”, posłowie pozostawiają firmom telekomunikacyjnym możliwość naliczania dodatkowych opłat.

Parlament Europejski przegłosował projekt przepisów w pierwszym czytaniu w celu podsumowania prac wykonanych do tej pory oraz przekazania skonsolidowanej wersji uzgodnień Parlamentowi wybranemu na kolejną kadencję. Dzięki temu, posłowie wybrani w maju, będą mogli zdecydować o podjęciu pracy wykonanej przez poprzedników, aby nie zaczynać od początku.

Mniejsze opłaty, bezpieczne płatności online



Opłaty, które banki pobierają od handlowców przy każdej transakcji kartą, towarzyszącej zakupom, mogłyby zostać ograniczone zgodnie z projektem przepisów, przyjętym przez Parlament Europejski 3 kwietnia.

Opłaty za transakcje przy użyciu karty, pobierane przez banki, kosztują sprzedawców rocznie 10 mld euro, jak wynika z danych

Komisji Europejskiej. Zasady naliczania opłat nie są jasne dla użytkowników ponadto różnią się one pomiędzy krajami członkowskimi, ponieważ nie są regulowane prawem, tylko ustalane przez krajowe urzędy do spraw konkurencji. Sprzedawcy, obciążani dodatkowymi kosztami przy każdej transakcji, doliczają je do cen sprzedawanych przez siebie usług i towarów.

Opłaty za transakcje kartą powinny być ograniczone do maksymalnej wysokości 0,3% wartości transakcji, w przypadku karty kredytowej oraz do 0,2% lub 7 eurocentów (w zależności od tego, która z tych opłat jest niższa) za transakcje kartą debetową.

Ograniczenia te obowiązywałyby na terenie UE, rok po wejściu nowego prawa w życie. Z czasem, obniżenie płatności powinno doprowadzić do spadku cen.

Zasady bezpieczeństwa dotyczące płatności online powinny zostać zmienione. Płatności nieautoryzowane powinny zostać zrefundowane w ciągu 24 godzin od momentu ich wykrycia, jednak klienci mogą zostać zobligowani do przyjęcia strat wynikających z posłużenia się ich kartą lub innym urządzeniem, które zostało zgubione lub skradzione, do wysokości 50 euro.

Kupujący przez Internet powinni mieć również prawo wyboru systemu, urządzeń oraz do korzystania z dowolnego autoryzowanego dostawcy usług płatniczych bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Parlament Europejski przyjął własne poprawki do projektu, aby przekazać swoim następcom uzgodnioną wersję przepisów. Dzięki temu posłowie, którzy zasiądą w Parlamencie po majowych wyborach, nie będą musieli zaczynać pracy od początku, lecz będą mogli kontynuować pracę obecnego Parlamentu.

Kiedy euro w Polsce?

Perspektywa przyjęcia euro przez Polskę najważniejszym tematem rozmów podczas wizyty delegacji Parlamentu Europejskiego w Warszawie

Posłowie Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych Parlamentu Europejskiego zakończyli 25 marca dwudniową wizytę w Warszawie, podczas której spotkali się z polskimi ministrami, posłami i senatorami, przedstawicielami Narodowego Banku Polskiego, Komisji Nadzoru Finansowego, sektora bankowego oraz pracodawców. Dyskusje dotyczyły głównie postępów Polski na drodze do pełnego członkostwa w Unii Gospodarczej i Walutowej.

Poseł Burkhard BALZ (EPL, DE), który przewodniczący delegacji powiedział:

- Ostatnie wydarzenia na Ukrainie nadają nowy kontekst naszej wizycie w Polsce. Podczas spotkań na wysokim szczeblu stało się jasne, że w związku z obecną sytuacją w krajach sąsiadujących z UE Polska ponownie rozważa swoje stanowisko w sprawie wejścia do strefy euro. /.../ Jesteśmy przekonani, że gdy Polska będzie gotowa do wprowadzenia euro, zyskamy silnego i wiarygodnego partnera w strefie euro.

PE – wyścig po złote runo

TAK MYŚLĘ



Trwa kampania do Parlamentu Europejskiego i muszę się przecierać oczami, jak wielu jest chętnych tym razem na zalapanie się na parlamentarną kasę. Kasę niebagatelną...

W pierwszych wyborach do Parlamentu Europejskiego – dziesięć lat temu – w których mogli uczestniczyć polscy tak zwani politycy wszystko było dziełem przypadku, bo nikt nie wiedział o co chodzi, nikt nie wiedział, co to takiego ten Parlament Europejski. W konsekwencji na listach wyborczych znajdowali się politycy z piątego-siódemego rządu, dla których nie starczyło partyjnych stanowisk w kraju. Były oczywiście wyjątki – premier Jerzy Buzek, Danuta Huebner, itp. – ale nieliczne. Większość polskich eurodeputowanych po wyborach w 2005 roku to raczej nieznanie szerzej osoby w polityce, które zalapały się (lub same siebie wpisały) na pierwsze miejsca na listach wyborczych.

W pierwszej „polskiej” kadencji eurodeputowani zarabiali jak posłowie na Sejm, czyli nie tak mało z punktu widzenia większości Polaków, ale zdecydowanie mniej niż na przykład Niemcy czy Francuzi w PE. To było frustrujące, więc oszczędzali – niekiedy spotykało się w biurach polskich deputowanych w Strasburgu czy Brukseli dmuchane materace z pościelą pod biurkiem i puste słoiki po matczynych obiadkach.

Drugie wybory to już zupełnie co innego. Tym razem Parlament Europejski przypominał mniej inteligentnym Syberię, bowiem za karę szefowie partyjni zsyłali tam swoich kolegów partyjnych, którzy mogli zagrozić ich pozycji w Polsce. Tak do PE na przykład dostał się Wojciech Olejniczak z SLD, kilku prominentnych działaczy PSL, Kuroski, Ziobro itp. Ta kara – wychodzi tu głupota partyjnych liderów – była całkiem fajna, bo polscy eurodeputowani w drugiej kadencji zaczęli zarabiać jak ich koledzy z krajów tak zwanej starej Unii – od 40.000 do 100.000 złotych miesięcznie. By wyciągnąć te 100.000 trzeba było trochę pokombinować z delegacjami, funduszami reprezentacyjnymi, fakturami itp., ale byli zdolni, którzy dawali sobie radę. Znam przykłady, gdy polski eurodeputowany w czasie cztero-dniowej sesji plenarnej w Strasburgu cztery razy podpisał się na parlamentarnej liście obecności i podobno równocześnie cztery razy był w Polsce, w swoim okręgu wyborczym, rozliczając cztery diety, cztery razy kilometrówkę... Giganci.

W drugiej kadencji pętały się po PE politycy zesłani na polityczny niebyt, którzy zarabiali miesięcznie o wiele więcej niż ci, którzy ich tam zesłali za karę. Ot, taka polska logika. Byli też tacy, którzy sami wpisali się na „jedyńki” na listach wyborczych i choć wyborcy nie bardzo wiedzieli kto to jest, to mandat zdobywali.

Teraz mamy kampanię wyborczą do trzeciej kadencji z wyborami 25 maja. I wyścig po kasę. Kto tylko mógł powylazł z nor oraz spod kamieni i zaczął sobie załatwiać jak najlepsze miejsce na liście wyborczej. Donald Tusk lubi dzielić oraz rządzić i po dziesięciu latach (le-

piej późno niż wcale) zorientował się, że listy do PE to taka całkiem spora „marchewka”, którą warto rozdáwać swoim – biernym, wiernym ale miernym, czyli tym najlepszym w rozumieniu wszystkich liderów polskich partii politycznych. I na listach PO znaleźli się na pierwszych miejscach na przykład byli ministrowie, którzy niezbyt dobrze zapisał się w pamięci wyborców. W Poznaniu na „jedyńce” z SLD jest Krystyna Łybacka – osoba o bardzo, baaaardzo dhuugim już stażem pracy polityka – która zdaje się, że angielskiego nie zna w ogóle, ale jest zasłużona i chce sobie dorobić do emerytury. Listę PiS otwiera Czarnecki, którego pamiętam w krawacie Samoobrony, a listę PO otwiera pełnomocniczka rządu od równego traktowania wszystkich przez wszystkich Agnieszka Kozłowska-Rajewicz (znam nazwisko, bo sprawdziłem w Internecie). Na drugim miejscu w PO jest poseł Adam Szejnfeld słynący z lizusostwa, które Tusk uwielbia, na trzecim Marek Woźniak – marszałek, który marzy by chociaż przez cztery dni w tygodniu pomieszkać w Brukseli. Na poznańskiej liście nie znalazł się Filip Kaczmarek – jej lider przez ostatnie dziesięć lat – bo tym razem nie mógł sam siebie wpisać na „jedyńkę”. Rozpacz.

Polskim liderom politycznym dziesięć lat zajęło zorientowanie się, jak atrakcyjna jest posada eurodeputowanego. Gdy wreszcie zrozumieli, zaczęło się wpychanie tam „zasłużonych”, a nie kompetentnych. I znowu polski eurodeputowany zagadnięty na korytarzu w Strasburgu „How are you?” (jak się masz) odpowie „Ja, ja, naturlisch, Volkswagen”, bo będzie zajęty liczeniem euro z kolejnej lipnej delegacji...

TOMASZ MAŃKOWSKI



Mieszkańcom
Gminy Suchy Las
z okazji zbliżających się

Świąt Wielkanocnych

składamy najserdeczniejsze życzenia
– obfitości na świątecznym stole,
smacznego jajka
oraz serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół.

Niech ten świąteczny czas
będzie wypełniony
radością i spokojem
oraz niech przyniesie wytchnienie
od codziennych obowiązków.

Przewodniczący Rady Gminy
Jarosław Ankiwicz
wraz z Radnymi

Wójt Gminy Suchy Las
Grzegorz Wojtera
wraz z Pracownikami Urzędu



Niechaj Świąta Wielkiej Nocy
natchną wszystkich nadzieją i radością!
Życzymy obfitości, spokoju, pogody
i wszystkiego, co pozwoli spędzić
nadchodzące świąteczne dni
w dobrej, rodzinnej atmosferze

Alicja Kałużyńska
Przewodnicząca Rady
Powiatu Szamotulskiego



Paweł Kowzan
Starosta Szamotulski

Twój TYDZIEŃ z PNIIEW

Przewoźny – burmistrz bez wizji?

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy



- 25 marca podczas uroczystości 15-lecia Gimnazjum w Pniewach mówił pan o pniewskiej oświacie. Proszę także z naszymi Czytelnikami podzielić się swoimi spostrzeżeniami na ten temat.

- Dobry gospodarz gminy powinien mieć wizję jej rozwoju i tę wizję wraz z radnymi realizować. Obecny burmistrz takiej wizji nie ma, co widać każdego dnia jego urzędowania i na każdym kroku,

a dotyczy to także niestety kwestii oświatowych...

- Pan taką wizję jako burmistrz miał?

- Moja opinia w tej sprawie jest nieistotna. Świadczą o tym konkretne fakty i ich zakłamywanie albo przemilczanie moim przeciwnikom nie wyjdzie na dobre, bo mieszkańcy mają dobrą pamięć...

- Spróbujmy jednak przypomnieć te fakty.

- Musimy więc się cofnąć do roku 1998, a nawet do lat wcześniejszych. To rząd premiera Jerzego Buzka przygotował wówczas cztery bardzo ważne reformy, a jedną z nich była reforma oświatowa. Zakładała ona między innymi powołanie do życia po 6-letniej szkole podstawowej 3-letniego gimnazjum. Od początku mojej pracy na stanowisku burmi-

Dokończenie na stronie II

M. Chojara: będę kandydował

Od jakiegoś czasu krążą do gminy Pniewy i Powiecie Szamotulskim plotki o tym, że Michał Chojara – wieloletni burmistrz Pniew, który nie sprawuje tej funkcji od 2010 roku – nie może ze względów formalno-prawnych wystartować w tegorocznych wyborach samorządowych.

By dowiedzieć się jak jest naprawdę u źródła poprosiliśmy o wypowiedź w tej sprawie samego Michała Chojarę:

- *Mogę, chcę i będę kandydował w tegorocznych wyborach samorządowych. Reszta komentarza w późniejszym terminie.*

Burmistrz napisał list otwarty

Burmistrz Jarosław Przewoźny kilka dni temu opublikował na stronie internetowej Urzędu „List otwarty”, który także rozesłał do gminnych i powiatowych mediów.

Pisze w nim między innymi o nas, czyli Redakcji dodatku „Twój TYDZIEŃ z Pniew”. I pisze nieprawdę. Zarzuca nam czarną propagandę, cyniczność i dodaje, że wprowadzamy opinię publiczną w błąd, manipulujemy i tuszujemy rzeczywistość, że tworzymy wysrane z palca historie.

To ciekawe stwierdzenia, szanowny Panie Burmistrzu, bo dotychczas nie zdarzyło się ani razu, by przysłał Pan sprostowanie do opisanych przez nas faktów. To oznacza, że jednak nie wprowadzamy opinii publicznej w błąd, nie manipulujemy i nie tuszujemy rzeczywistości. Nie kierujemy się zasadą, że im gorzej w Pniewach, tym lepiej. To kolejne pomówienie. Wręcz przeciwnie – właśnie życzymy mieszkańcom, aby w Pniewach było lepiej.

Takie upublicznianie pomówień – zdaniem naszych prawników – kwalifikuje się do złożenia pozwu o ochronę dóbr osobistych i przypomina celowe działanie na szkodę naszego Wydawnictwa. Dotyczy to także osób, które ten list opublikowały w swoich gazetach i portalach, bowiem formuła listu otwartego nie zwalnia wydawców - o czym jednak nie wszyscy wiedzą - od weryfikowania zawartych w nim treści, które mogą być przecież nieprawdziwe, jak jest w tym przypadku.

Szanowny Panie Burmistrzu, każdy kto chce być burmistrzem powinien wiedzieć, że burmistrz to osoba publiczna, która wydaje publiczne pieniądze. Osoba ubiegająca się o ten urząd musi się liczyć z kontrolą społeczną sprawowaną także przez media. Tak to właśnie jest i dobrze, bo dzięki temu mieszkańcy mają dostęp do informacji i nie ma sensu nad tym biadolić.

Na zakończenie jeszcze jedno szanowny Panie Burmistrzu – zamiast pisać listy otwarte, żalić się i jęczeć, lepiej wziąć się do pracy.

Drodzy Czytelnicy – jak macie kłopot z dostaniem naszej gazety drukowanej zapraszam na naszą stronę www.twój-tydzien.pl Tam także znaleźć można – do czego zachęcam – wszystkie archiwalne numery z dodatkiem „Twój TYDZIEŃ z Pniew”. Warto poczytać, o warto.

I jeszcze jedno - Koleżanki i Koledzy z Redakcji prosili, bym nie zapomniał podziękować Panu Panie Burmistrzu za darmową reklamę w Powiecie Szamotulskim naszego pisma. Co niniejszym z satysfakcją czynię - dziękuję!

TOMASZ MAŃKOWSKI
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

„TWÓJ TYDZIEŃ”

PYTA W IMIENIU MIESZKAŃCÓW

Publiczne pieniądze na kampanię?

Pod koniec lutego 2014 roku zadaliśmy poniższe pytanie burmistrzowi, ale do dzisiaj nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi, choć ustawowy termin także już minął. Ponawiamy je więc, tym bardziej że z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi. Pojawiła się bowiem w Pniewach plotka, że nadwyżki wpłacane przez mieszkańców za wywóz odpadów komunalnych burmistrz chce przeznaczyć na sfinansowanie swojej kampanii wyborczej.

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIIEWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Dokończenie na stronie IV

*Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
miłych chwil w rodzinnym gronie,
z zapewnieniem że jutro może być lepiej*

życzy

wszystkim mieszkańcom Gminy Pniewy



*Michał Chojara
wieloletni burmistrz Pniew*

Przewoźny – burmistrz bez wizji?

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy

Dokończenie ze strony I

Przewoźny wiedział, że rozwój gminy uzależniony jest od sprawnie działającej oświaty. Mówiąc krótko, chodzi o to, że mieszkańcy na miejscu powinni mieć dobre szkoły, na miejscu zdobywać dobre zawody, na miejscu mieć dobrą pracę. Ludzie, to nasz największy kapitał. Aby tego kapitału nie roztrwonić oświata powinna być na jak najwyższym poziomie.

- Stąd pomysł pana jako burmistrza, by gmina zarządzała jak największą liczbą placówek oświatowych?

- Właśnie tak, jak się zarządza, to ma się wpływ na to co się dzieje w tych placówkach. Wpływ ten warto mieć od przedszkola do dzisiejszej szkoły ponadgimnazjalnej. Dlatego pierwszą moją decyzją jako burmistrza Pniew było zakończenie ciągnącej się latami budowy przedszkola w Pniewach. Pamiętam wówczas głosy, że przedszkole nie jest potrzebne, bo małymi dziećmi mogą przecież zajmować się dziadkowie. Nie przejmowałem się tą krytyką, byłem przekonany bowiem że jest to bardzo potrzebna placówka. Wiedziałem – bo taki był sens mojej pracy jako burmistrz – że będę się starał rozwijać gminę między innymi poprzez przyciąganie inwestorów, którzy tworzyć będą nowe miejsca pracy. Będą więc potrzebni pracownicy, także panie, młode mamy. Muszą więc mieć one możliwość podjęcia pracy i oddania swojego dziecka do przedszkola. To przecież oczywiste.

- Potem zmienił pan sieć szkół podstawowych?

- Ta reorganizacja była konieczna, chodziło o to, by zapewnić dzieciom i nauczycielom lepsze warunki nauczania i uczenia się, by szkoły te mogły reprezentować możliwie jak najwyższy poziom. Dzieci w Pniewach nie są gorsze od dzieci na przykład z Poznania...

- Na czym polegała ta reorganizacja?

- Gdy zostałem burmistrzem szkół podstawowych w naszej gminie było całkiem sporo. Na przykład w Psarskim, miejscowości Przystanki itp. Zająłem się tym i powstała nowa sieć szkół podstawowych: szkoła w Pniewach i dwie szkoły wiejskie: w Chełmnie i Nojewie. To do dzisiaj funkcjonuje. W Nojewie jest obecnie mniej uczniów, dlatego proponowałem kilka lat temu, by tę szkołę włączyć do szkoły pniewskiej. Nie oznaczało to, co zarzucano mi bezpodstawnie, że chcę tę szkołę zlikwidować. Nie, chodziło tylko o zmniejszenie kosztów oświatowych, a dzieci nadal miały uczyć się w Nojewie. Tworząc nową sieć szkół podstawowych w gminie Pniewy założyłem sobie, że mają to być szkoły z wysokim poziomem nauczania, z pełnym zapleczem, bardzo dobrze wyposażone. Przy szkole w Nojewie stoi do dzisiaj sala gimnastyczna, której – mówiąc na marginesie – chyba bym nie budował, gdybym chciał tę placówkę zlikwidować.

- Z pana inicjatywy gmina przejęła również szkoły średnie. Po co?

- W roku 1998 udało mi się przekonać do tego pomysłu większość radnych i przegłosowano przejęcie również szkół średnich. Wówczas szkoły średnie i zawodowe znajdowały się przy ulicy Wolności. Dotyczyły to również parku z internatem. Gdyby nie tamta decyzja, to cały ten teren byłby zarządzany dzisiaj przez Starostwo. Boisko „orlik” znajduje się na tym terenie i część hali sportowej stoi dzisiaj na tych gruntach. Gdyby przed laty gmina Pniewy z mojej inicjatywy nie przejęła również szkół średnich, to dzisiaj... nie byłoby ani „orlika”, ani hali sportowej, która służy uczniom wielu szkół i praktycznie wszystkim mieszkańcom gminy. To kolejny przykład na to, że trzeba mieć wizję i patrzeć nie rok do przodu, ale piętnaście-dwadzieścia lat.

- Uczniowie z podstawówki idą do gimnazjum...

- Zastanawialiśmy się jakie to ma być gimnazjum, kto ma nim zarządzać. Wybrałem i powołałem na stanowisko dyrektora gimnazjum panią Marię Papis, która do dzisiaj jest szefową gimnazjum, ba, która bez najmniejszego problemu wygrała niedawno konkurs na to stanowisko ogłoszony przez burmistrza Przewoźnego. Szkoła jest świetna, jedna z lepszych w Wielkopolsce, czyli... wybrałem dobrze. Zdecydowałem również że budynek gimnazjum trzeba wybudować, choć pojawiały się głosy, by powołać taką placówkę przy szkole podstawowej. Moja koncepcja osobnego budynku sprawdziła się – miałam rację. Kolejnym etapem miała być reorganizacja sieci szkół ponadgimnazjalnych, ale przestałem być w roku 2010 burmistrzem i plany te – niestety – zostały na papierze.

- Na czym miała polegać ta reforma?

- Zmniejsza się liczba uczniów w tego typu szkołach, zajmują one w większości stare budynki...

- Co miało być zrobione?

- Na miejscu, gdzie dzisiaj stoi tak zwana harcówka ten budynek miał być wyburzony i wybudowany nowy obiekt podobny do tak zwanej „białej szkoły” z zespołu szkół. Byłyby tam dobre warunki dla uczniów i nauczycieli szkół zawodowych, także technikum. To ważne, bo problemem dzisiaj jest fakt, że dobrzy uczniowie po gimnazjum uczą się zawodu poza gminą Pniewy. Do gimnazjum chętnie przychodzą uczniowie spoza gminy Pniewy, bo jest to dobra, renomowana szkoła. Moim celem było to, by młodzież po ukończeniu gimnazjum pozostawała w Pniewach. Kiedyś tak było. Wszyscy nasi lekarze – na przykład – kończyli kiedyś pniewskie liceum. Dzisiaj jest inaczej, nawet dzieci nauczycieli po gimnazjum uczą się poza Pniewami. To się wiąże, czego chyba nie trzeba tłumaczyć, z dużymi niedogodnościami, dojazdami, większymi kosztami ponoszonymi przez rodziców. To rezultat czteroletniej polityki oświatowej obecnego burmistrza.

- A pan co by zrobił będąc burmistrzem?

- Trzeba zapewnić odpowiednią bazę, szkoły te dobrze wyposażać, zatrudnić dyrektorów z inicjatywą i chęcią zrobienia czegoś więcej niż wypada zrobić, przyciągnąć dobrych nauczycieli i sprawić, by czuli satysfakcję ze swojej pracy, a także dostosować profil kształcenia do lokalnego rynku pracy. By nie „produkcować” bezrobotnych, by nie zmuszać naszych mieszkańców do wyjazdu z gminy „za chlebem”. Potrzebne jest na przykład liceum z klasami o profilu matematyczno-fizycznym na wysokim poziomie. Będąc burmistrzem starałem się przyciągać inwestorów z zewnątrz. Dzięki temu dzisiaj mamy w Pniewach w tych firmach około 1000 miejsc pracy. Są to firmy o standardach światowych, w których zatrudniani są odpowiednio wykształceni pracownicy. Nasze szkoły ponadgimnazjalne powinny brać to pod uwagę opracowując strategię kształcenia. Niestety, tak się nie dzieje i te miejsca pracy coraz częściej trafiają do pracowników z ościennych gmin. A ja wiem, co trzeba zrobić, żeby było inaczej. Ostatnio, a pierwszy raz o tym słyszę od wielu lat, spadła liczba mieszkańców gminy Pniewy. Ma to moim zdaniem także związek z szukaniem dobrych szkół ponadgimnazjalnych poza naszą gminą.

- I zamiast tym się zajmować burmistrz Przewoźny zastanawiał się, czy nie warto by było utworzyć w Pniewach drugie państwowe gimnazjum. To, delikatnie mówiąc, mało rozsądny pomysł.

- I nadal się zastanawia, bo sprawa jest w toku. Chyba, bowiem jest to okryte tajemnicą i burmistrz nie lubi wypowiadać się oficjalnie na ten temat. Faktem jest, że to pomysł z gruntu tych dziwnych. Pierwszą negatywną opinię burmistrza w tej sprawie, która miała błędy formalne zrobione celowo lub – co zresztą gorsze – z niekompetencji, zaskarżyło kuratorium i teraz trzeba wydać drugą decyzję. Mam nadzieję, już bez błędów formalnych. Burmistrz Przewoźny przeprowadzał w tej sprawie konsultacje społeczne i prawie wszyscy zgadzali się z tym, że nie jest to dobry pomysł. Czternastu radnych z piętnastoosobowej rady także było przeciw... Ludzie wiedzą, że istniejące gimnazjum jest dobre i nie potrzeba drugiego. Burmistrz w swojej arogancji zachowuje się jednak, jakby tych opinii nie słyszał. Według moich obliczeń drugie państwowe gimnazjum w Pniewach to niepotrzebny wydatek około miliona złotych rocznie. Po co? Za dużo mamy w kasie gminnej pieniędzy?

- To o co tak naprawdę chodzi?

- Naprawdę pan nie wie?

- Ok, o to, że burmistrz nie lubi pani dyrektor Marii Papis, a także o to, że nie mówiąc Siostram w oczy że drugie gimnazjum nie jest potrzebne ludzi je i ich środowisko licząc na poparcie wyborcze?

- Nie zaprzeczam, nie potwierdzam. To kolony jaskrawy przykład wizji burmistrza Przewoźnego rozwoju oświaty w naszej gminie. A raczej – braku tej wizji. (mat)

Święto w Gimnazjum

25 marca 2014 roku zorganizowano święto Gimnazjum im. Ks. Kan. Mariana Maciejewskiego w Pniewach. Gimnazjalne Marianki połączone były z obchodami 15-lecia Gimnazjum i 10-lecia nadania imienia szkoły. Rano złożono kwiaty na grobie Patrona szkoły, następnie została odprawiona msza św. w kościele św. Jana Chrzciciela. O godzinie 10 rozpoczęła się uroczysta akademii w Hali Sportowo-Widowiskowej w Pniewach.



**Nasz e-mail:
prostozpniew@wp.pl**

Krzyżówka Świąteczna dla Mieszkańców gminy Pniewy

Graniczy z USA	9	Mieszka w Kiszyńowie	Zespół dźwięków	Kuchenny obrus Ciężkie roboty	Ruch powietrza, powiew	17	Samoobsługowy	Brednia, banialuka		
		19	4		Zarodek pożaru	7	12	5		
Nowa wersja dawnego filmu	26						Okucie butów taternika	Jądro Ziemi		
Zawiązana wstążka Plucha			20	24	Tendencja rozwojowa			23		
	18									
Wodolecznictwo Trzon załogi				11	16	Dawny zarządca majątku	Wyniosły ptak	Stolica Albanii	Kropka na czole Hinduski	
Pomalowane jajko	Kłęska, zaraza		Podwyższenie dla aktora	Określenie, wyzwisko				3		
Czerwony obok Kremia						13	8	Bóg zakochanych	25	Wróżba
				Brak polysku	Kombinezon ochronny					
	1						21			
Roślina zielna; zawilec							Łączy elementy roweru		15	2
					Sznurek klientów				6	
		27								
Wyspa grecka Wśród lekarzy		22					Jemeńska metropolia			14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Reguńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Zapraszamy do wspólnej zabawy przy rozwiązywaniu krzyżówki. Z liter wpisanych w ponumerowane pola (od 1 do 27) ułożone zostanie hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Kto z Czytelników chce wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród proszony jest o przesłanie maila z odgadniętym hasłem na adres prostozpniew@wp.pl do 30 kwietnia tego roku. Prosimy także dopisać imię i nazwisko oraz numer telefonu kontaktowego (imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości Redakcji).

Życzymy miłej zabawy.
Redakcja

„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzymy
mieszkańcom Gminy Pniewy
wszelkiej pomyślności




Zdrowych i pełnych radości
Świąt Wielkanocnych
oraz wielu równie miłych dni
po Świątach,
pogody ducha i uśmiechu
życzy
Pracownikom
i Mieszkańcom
Gminy Pniewy
Zarząd i Rada
Nadzorcza
Postęp Sp. z o.o.
w Pniewach




Wygrywali uczniowie z Pniew

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szamotułach odbyły się eliminacje powiatowe XXXVII edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom”, w którym bardzo dobrze wypadli reprezentanci Pniew.



Turniej ma na celu popularyzowanie przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie zwłaszcza ochrony przeciwpożarowej. W szczególności służy popularyzowaniu wśród

dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym, wie-

dzy na temat techniki pożarniczej, organizacji ochrony przeciwpożarowej oraz historii i tradycji ruchu strażackiego. Oczywiście obok tematów związanych z pożarami, młodzież wykazuje się wiedzą dotyczącą ochrony ludności, ekologii, i szeroko pojętego ratownictwa.


W eliminacjach wzięło udział 31 uczniów reprezentujących szkoły z gmin Szamotuły, Wronki, Ostrobród, Pniewy, Duszniki i Kazimierz, a także OSP Słapanowo. Organizatorami turnieju były Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Szamotułach, Komenda Powiatowa PSP w Szamotułach oraz starosta szamotulski.

W grupie I (uczniowie szkół podstawowych) zwyciężył **Bartosz Gomula z Pniew**, drugi był Kacper Belter z Pamiątkowa (gm. Szamotuły), a trzeci Jakub Wachowiak z Ostrobróga. W grupie II (gimnazjaliści) najlepsza okazała się **Olga Krzyczkowska – z Pniew**

przed Oliwią Kudrej z Pamiątkowa i Jędrzejem Błażewiczem z Ostrobróga. Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych wygrał **Piotr Przekop z Pniew**, a kolejne miejsca zajęli Paweł Śmigieński ze Słapanowa (gm. Obrzycko) i **Maciej Przekop z Pniew**.

Zdobywcy pierwszych miejsc zakwalifikowali się do eliminacji wojewódzkich XXXVII edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, które odbędą się 26 kwietnia 2014 roku w Małanowie (pow. turecki). Nagrody ufundowane przez starostę szamotulskiego otrzymali natomiast wszyscy wymienieni. Starosta wręczał je osobiście, wspólnie z Komendantem Powiatowym PSP Ireneuszem Persem. W podsumowaniu konkursu uczestniczyli też gminni prezisi Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP z terenu Powiatu Szamotulskiego, a także prezes powiatowy, Ireneusz Wojciech Dukat.

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
mokrego dyngusa
spełnienia marzeń
oraz planów zawodowych
i przede wszystkim
zdrowia
Czytelnikom
Twojego
TYGODNIA
z PNIEW
życzy
Zespół
Redakcyjny



**„TWÓJ TYDZIEŃ”
PYTA W IMIENIU MIESZKAŃCÓW**

Dokończenie ze strony 1

1. Ile wpływa miesięcznie do kasy gminnej opłat związanych z płaceniem przez mieszkańców i przedsiębiorstwa za wywóz odpadów komunalnych.
2. W jakiej wysokości miesięcznie opłacana jest firma zajmująca się w gminie Pniewy wywozem odpadów komunalnych.
3. Proszę o te informacje z roku 2013 oraz z roku 2014 (choćby prognozy na ten rok).

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIĘWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Jaki jest stan zadłużenia Gminy Pniewy na dzień 30 kwietnia 2014 roku

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIĘWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytanie:

W 2011 roku za kwotę przeszło 200.000 złotych w szkole w Nojewie zostały przygotowane pomieszczenia dla przychodni lekarskiej, które do dziś stoją puste. Dlaczego do dnia dzisiejszego nie ogłosił pan przetargu na wynajem tych pomieszczeń?

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIĘWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o odpowiedź na następujące pytanie:

Jakie koszty poniosła gmina w związku z utworzeniem CIS-u (koszt tak zwanego pierwszego wyposażenia, koszt remontu pomieszczeń w budynku przy ulicy Targowej itp.) oraz jaki jest koszt miesięcznego utrzymania CIS-u?

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pani Prezes
Romana A. Kozub
Pniewskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o.
ul. Wspólna 6
62-045 Pniewy

Pani Prezes,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:
- informację o składzie Rady Nadzorczej Spółki (imiona i nazwiska) oraz o terminie rozpoczęcia i zakończenia obecnej kadencji Rady Nadzorczej Spółki.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”



Najserdeczniejsze
życzenia
szczęśliwych i radosnych
Świąt Wielkanocnych
oraz wszelkiej pomyślności
i wielu sukcesów
składa
AVK Polska Sp. z o.o.
Expect...

Burmistrz stracił 3 miliony złotych?

Była szansa, by budżet gminy Pniewy wzbogacił się o około 3 miliony złotych. Ale – niestety – i tym razem obecne władze gminy Pniewy z tej szansy nie skorzystały.

Rzecz dotyczy tak zwanych „schetyńówek”, bowiem rząd przedłużył na kolejne lata czas trwania tego projektu. Mówiąc w skrócie – „schetyńówkami” nazywane są drogi objęte rządowym Narodowym Programem Przebudowy Dróg Lokalnych. W ramach tego programu opracowanego pod kierownictwem ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i administracji, Grzegorza Schetynę (stąd nazwa), państwo z budżetu centralnego dofinansowuje maksymalnie połowę kosztów związanych z inwestycją, a sama kwota dofinansowania nie może przekroczyć 3 milionów złotych na jeden projekt i nie może stanowić więcej niż połowę wkładu własnego wnioskodawcy.

Głównym celem programu jest wsparcie budowy, przebudowy oraz remontów dróg gminnych i powiatowych. W ciągu jednego roku gmina może otrzymać dofinansowanie w ramach tego programu tylko na jedną inwestycję, a powiaty na dwie. O przyznaniu funduszy decyduje pozytywne rozpatrzenie wniosku oraz kolejność na liście rankingowej, wyliczona na podstawie oceny wniosku.

Realizacja programu ma przyczynić się do podniesienia standardu dróg lokalnych oraz bezpieczeństwa ich użytkowania. Dzięki zrealizowanym inwestycjom drogowym mają poprawić się warunki życia mieszkańców oraz atrakcyjność terenów i podmiotów gospodarczych.

Do końca września 2013 ro-

ku jednostki samorządowe mogły zgłaszać swoje wnioski. Tak zrobiły też Pniewy, a starano się o dofinansowanie remontu ulicy Międzychodzkiej, która wymaga gruntownego remontu od lat. Niestety, wniosek przygotowany pod baczynym okiem burmistrza Jarosława Przewoźnego został słabo oceniony, zgromadził mało punktów i znalazł się w rankingu dopiero na 31. miejscu.

- *Zdziwiłem się, gdy się o tym dowiedziałem – powiedział wieloletni wielkopolski samorządowiec – bo przygotowanie dobrego projektu to żadna filozofia. Bez najmniejszego kłopotu można znaleźć w Internecie informację, za co dostaje się najwięcej punktów. Na przykład, ustawodawca daje do 15 punktów jeśli we wniosku wykazany jest wpływ inwestycji na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, za spójność inwestycji z siecią dróg na obszarze województwa można było dostać do 10 punktów, za współpracę przy realizacji projektu pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego lub innymi podmiotami kolejne 5 punktów, itp. Wystarczy więc we wniosku przewidzieć na przykład barierki ochronne i już dodatkowe punkty wpadają. Inwestycja w Pniewach miała spore szanse na dofinansowanie, ale wniosek był kiepski. Ulica Międzychodka to jak słyszałem ważna ulica i szkoda, że tak się stało.*

Jak się dowiedzieliśmy podobny wniosek złożony przez gminę Duszniki znalazł się w rankin-

gu dużo wyżej, bo na 15 miejscu. Zasada jest taka, że po ocenie złożonych wniosków powstaje lista gmin, w której na pierwszym miejscu jest ta z największą liczbą punktów. Dofinansowanie od razu otrzymało pierwsze sześć gmin, inne powinny czekać, bo czasami zdarza się, że do puli wchodzi kolejne, bowiem po przetargach okazuje się że jakieś tam pieniądze zostały. Niestety, nasz informator zbliżony do Urzędu Miejskiego w Pniewach twierdzi, że burmistrz Przewoźny się obraził i pniewski wniosek wycofał. Tymczasem premier Donald Tusk – zapewne w ramach trwającej kampanii wyborczej – zdecydował, że na dodatkowe „schetyńówki” zostaną przesunięte pieniądze z Lasów Państwowych. Co oznacza, że burmistrz Przewoźny zrezygnował w ten sposób z 3 milionów złotych.

Teza ta jest bardzo prawdopodobna, bowiem na przykład Duszniki swoje dofinansowanie dostały. A pieniądze podobno jest tyle, że prawdopodobnie także i dla Pniew by starczyło.

Szkoda, bo mówimy o niebagatelnej kwocie 3 milionów złotych. Cała inwestycja na ulicy Międzychodzkiej miała kosztować około 7 milionów złotych, można więc było liczyć na owe 3 miliony (tyle wynosi maksymalna dotacja).

Dzisiaj ulica Międzychodka nie jest dobrą wizytówką miasta. Pełna kolein, w wielu miejscach potwornie zniszczona. A mogło być inaczej. **(tam)**

Nasz e-mail: prostozpniew@wp.pl

Lepiej być bogatym niż biednym

Lepiej być gminą bogatą niż biedną. Lepiej żyć, mieszkać i pracować w gminie bogatej niż biednej. Niektórzy wprawdzie mówią, że pieniądze szczęścia nie dają, ale twierdzą tak najczęściej ci..., którzy je mają. Coś w tym zresztą jest, może i szczęścia nie dają, ale jakoś łatwiej z nimi żyć. A tego by nie chciał?

Polskie gminy są biedne, średnio zamożne, zamożne i bogate. Najbogatszą gminą w Polsce jest Kleszczów w województwie łódzkim. To bogactwo jest dziełem przypadku – jest tam kopalnia węgla i elektrownia Bełchatów, która rocznie do budżetu gminy wpłaca około 160 milionów złotych. Władze w Kleszczowie mają nieustający wręcz problem co z tą kasą zrobić. Budują drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, uliczne oświetlenie, fundują mieszkańcom darmowy wstęp na basen pływacki, w szkołach dzieci jedzą darmowe obiady, gmina finansuje dzieciom wyjazdy wakacyjne także nad Morze Śródziemne, płaci za wodę w kranach i pokrywa mieszkańcom koszty korzystania z prywatnej służby zdrowia. O takich przykładach można by pisać jeszcze długo, ale po co czytelników denerwować. To wkurzające, gdy inni mają, a my nie.

Kleszczów, to nie jedyna naprawdę bogata gmina w Polsce. Jak poszuka się trochę bliżej, to się okazuje, że najbogatszą gminą w Wielkopolsce – i w pierwszej dziesiątce pod tym względem w kraju – jest niewielka gmina Suchy Las. W tym przypadku zdecydowało położenie, ale i polityka władz gminy, która przyciągnęła sporo inwestorów z zewnątrz – w Suchym Lesie firmy (i to nie tylko z branży samochodowej) powstawały i powstają jak grzyby po deszczu. W przypadku gminy Suchy Las o jej niekwestionowanym bogactwie zdecydował jednak przede wszystkim także przypadek – na terenie gminy jest ogromny poligon wojskowy i władze gminy

doprowadziły do tego, że wojsko za jego zajmowanie musi płacić. W Suchym Lesie powstają nowe, równe drogi, chodniki, kanalizacja. Ale nie tylko... Wystarczy przejechać się ulicą Obornicką z Poznania w stronę Obornik. W Suchym Lesie stoi piękna hala widowiskowo-sportowa, nowoczesna pływalnia, nowe centrum handlowe, nowy ośrodek kultury...

Kolejna zamożna gmina niedaleko Dusznik to Tarnowo Podgórne. Tutaj także nieomal codziennie powstają nowe firmy, które potem płacą podatki do gminnej kasy. Dzięki temu gmina może na przykład dopłacać każdemu mieszkańcowi – niezależnie od tego czy jest biedny czy bogaty – do odprowadzanych ścieków sanitarnych, wspiera także mieszkańców, którym finansowo niezbyt się wiedzie.

Z danych Ministerstwa Finansów, które przedstawiło zestawienie dotyczące przychodów podatkowych polskich gmin w przeliczeniu na jednego mieszkańca gmina Duszniki jest daleko w rankingu krajowym, a w województwie wielkopolskim zamyka piątą dziesiątkę. W pierwszej dziesiątce w naszym województwie są gminy: Suchy Las, Tarnowo Podgórne, Przykona, Kleczew, Powidz, Kórnik, Komorniki, Puszczynowo, Poznań, Dopiewo. W zestawieniu tym Duszniki wyprzedzają także między innymi Buk, Szamotuły, Luboń, Wronki, Kaźmierz, Zaniemyśl.

Ta pozycja Dusznik nie wynika ze złego gospodarowania wójta Adama Woropaja. Wynika z faktu, iż w gminie tej bardzo trudno przekonać mieszkań-

ców do nowych inwestycji, dzięki którym byłyby większe wpływy do budżetu gminy. W gminie Kleszczów było łatwiej – tam kopalnia i elektrownia była, w Suchym Lesie też – tam poligon wojskowy był i trzeba było tylko zmusić wojsko, by za zajmowane grunty zechciało płacić. To prawda, innym było łatwiej, ale prawdą również jest to, że dzisiaj w tamtych gminach żyje się lepiej. Choć kopalnia i elektrownia to przecież wielki przemysł.

W gminie Duszniki planowane jest wybudowanie farmy wiatrowej liczącej 59 turbin wiatrowych. Z szacunkowych obliczeń wynika, że jeśli farma ta powstanie i zacznie działać, to budżet gminy każdego roku wzbogaci się o około 7.630.000 złotych. Z czego składa się ta kwota? Wpływy z podatku od budowl i gruntów wykorzystywanych pod działalność gospodarczą to około 6.180.000 złotych rocznie. Wpływy z udziału gminy w podatku CIT (6,71% zapłaconego przez spółkę podatku CIT), to około 1.250.000 złotych rocznie oraz wpływy z udziału gminy w podatku PIT od czynszów dzierżawnych (39,34% zapłaconego podatku PIT) – około 200.000 złotych rocznie. Do tego dochodzą jeszcze podatki od czynszów dzierżawnych i tak zwanych opłat za służebności regulowane przez właścicieli nieruchomości – w sumie podatki od kwoty około 2.600.000 złotych rocznie.

Co za te pieniądze można zrobić? Naprawdę dużo. Przypomnijmy, że w gminie Duszniki roczne wpływy z podatków lokalnych to około 5.300.000 złotych. Można by znieść albo ograniczyć podatki, można by wybudować pływalnię, można by...

TOMASZ MAŃKOWSKI

NIK pozytywnie ocenił wójta Rozmowa z ADAMEM WOROPAJEM, wójtem gminy Duszniki



- Kilka tygodni temu zakończyła się w gminie Duszniki kontrola Najwyższej Izby Kontroli. Czego dotyczyła?

- Na wstępie trzeba powiedzieć, że nie była to kontrola tylko w naszej gminie, lecz element ogólnopolskiej kontroli, którą przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli we wszystkich polskich gminach, w których już działają lub są dopiero planowane różnego typu instalacje wiatrowe. Wizyta kontrolerów w Dusznikach nie wynikała więc z jakiś konkretnych zastrzeżeń dotyczących naszej pracy, lecz po prostu w planowanych wcześniej ogólnopolskich działaniach NIK.

- Ale konkretnie, czego dotyczyła ta kontrola?

- Wizyta przedstawicieli NIK w Dusznikach rozpoczęła się 14 stycznia 2014 roku, a zakończyła 7 lutego tego roku. Trwała więc około trzech tygodni, a była prowadzona przez Delegaturę NIK we Wrocławiu. Tytuł kontroli brzmiał: „Lokalizacja i budowa lądowych farm wiatrowych w latach 2009-2013”. Zgodnie z tym kontrolerzy sprawdzali w jaki sposób prowadzone są prace związane z planowaną budową farmy wiatrowej w Dusznikach.

- I jakie są konkluzje tej wizyty kontrolerów z NIK?

- W ocenie Najwyższej Izby Kontroli wójt gminy Duszniki prowadził w związku z planowaną inwestycją farmy wiatrowej sprawę związane z sporządzeniem studium zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania przestrzennego w pełni przestrzegając procedury przewidziane w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Pozytywne również Najwyższa Izba Kontroli oceniła zagwarantowanie przez wójta możliwości udziału społeczności lokalnej na każdym etapie procesu planistycznego dotyczącego lokalizacji turbin wiatrowych, czyli - zdaniem NIK - wójt w pełni przestrzegał

i przestrzega obowiązującego prawa w tym zakresie. Mieszkańcy o wszystkim na każdym etapie byli i są informowani, mieli możliwość brania udziału we wszelkich pracach planistycznych. Te całe procedury zdaniem kontrolerów z wrocławskiej Delegatury NIK były w naszej gminie przestrzegane. Bardzo się z tego cieszę...

- Były jakieś uwagi krytyczne?

- NIK zwrócił tylko uwagę na jedną sprawę, zresztą wcześniej uczyniła to Regionalna Izba Obrachunkowa.

- A konkretnie, chodziło o...?

- Chodziło o to, że zdaniem RIO opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego powinno być finansowane z budżetu gminy. Ten błąd już naprawiliśmy, bowiem Urząd Gminy w Dusznikach ma już podpisaną od dwóch lat umowę z projektantką i prace tego typu są teraz finansowane z budżetu gminy. Wcześniej plan zagospodarowania przestrzennego był finansowany przez inwestora farmy wiatrowej, na co się zgodziłem, chcąc odciążyć w ten sposób budżet gminy, a zaoszczędzone dzięki temu złotówki przeznaczyć na inwestycje komunalne, podnoszące poziom życia wszystkich mieszkańców, na przykład chodniki, oświetlenie itp. RIO ten pomysł zakwestionowała, a my szybko zareagowaliśmy na tę sugestię.

- Na co jeszcze NIK zwróciła uwagę?

- Z uznaniem podkreślono, że wójt i Urząd Gminy w Dusznikach w swoich działaniach dotyczących planowanej farmy wiatrowej wspierali się ekspertami profesora Marka Szewczyka z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu, który jest specjalistą w zakresie planowania przestrzennego. Zdaniem kontrolerów NIK świadczy to o dochowaniu przez wójta staranności w zakresie przygotowania wszelkich decyzji podejmowanych przez Radę Gminy, a dotyczących farmy wiatrowej.

- Cieszy pana taka opinia?

- Tak, zamyka bowiem usta tym, którzy upierają się, że jako wójt pracuję źle, nie tylko zresztą w kontekście planowanej farmy wiatrowej. NIK trudno posądzać o stronniczość. Wyniki tej kontroli uznaję za potwierdzenie, że we wszelkich działaniach przestrzegam obowiązującego prawa, a przede wszystkim zależy mi na rozwoju gminy i systematycznym podnoszeniu poziomu życia naszych mieszkańców.

Lubosina: energia z wiatru i słońca

W gminie Duszniki od lat trwa mniej lub bardziej ożywiona dyskusja o planowanej farmie wiatrowej, a inni nie przelewają z pustego w próżne tylko działają. Przykładem na to może być na przykład inwestycja w odnawialne źródła energii w niedalekiej Lubosinie.



W związku z dużym zużyciem prądu w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lubosinie (gmina Pniewy) oraz wysokimi rachunkami za prąd, postanowiono w Spółdzielni podjąć działa-

nia, które powinny obniżyć koszty prądu przy wykorzystaniu OZE (Odnawialnych Źródeł Energii).

Na terenie siedziby RSP działa Lokalna Grupa Rybacka Warta-Noteć, której

RSP jest członkiem, a która ogłasza konkursy na dofinansowanie projektów inwestycyjnych dla sektora gospodarczego. W odpowiednim czasie szefowie Spółdzielni w Lubosinie złożyli projekt i otrzymali rekomendację do dotacji na tego typu inwestycję. Potem podpisano stosowną umowę z Urzędem Marszałkowskim w Poznaniu na realizację tego kompleksowego projektu.

Projekt ten obejmuje budowę naziemnej farmy fotowoltaicznej o mocy 40 KW, która produkuje około 40.000 kWh/rocznie. Energia ta będzie przeznaczona na potrzeby własne firmy.

- *Farma fotowoltaiczna* – tłumaczy Przemysław Ajchler z RSP Lubosina - *składa się ze 154 paneli o mocy 260 kw każdy, produkcji nie-*

mieckiej. Koszt tej inwestycji, to 180.000 złotych netto, a założenie jest takie, że farma będzie działać minimum 25 lat. Od dnia uruchomienia instalacji czyli od 26 marca 2014 roku do 10 kwietnia tego roku farma w Lubosinie wyprodukowała powyżej 2,5 MWh co jest bardzo dobrym rezultatem.

W ramach tego projektu planowana jest także budowa wiatraka o mocy 5KW pionowej osi obrotu do podgrzewania wody, odciążenia pieca w okresie zimowym oraz do produkcji prądu. Inwestycja jest na etapie wyboru wykonawcy i zgodnie z umową podpisaną z Urzędem Marszałkowskim musi być wykonana do końca marca 2014 roku. W tym przypadku koszt oszacowano na około 40.000 złotych.

Dzięki realizacji tego projektu Spółdzielnia w Lubosinie zaoszczędzi około 30.000 złotych rocznie na zużyciu prądu (rachunkach za prąd) oraz po otrzymaniu koncesji na produkcję zielonej energii o którą się obecnie Spółdzielnia stara, firma zarobi na sprzedaży zielonych certyfikatów z produkcji prądu z instalacji OZE dodatkowo około 10.000 złotych rocznie.

Koszt całej inwestycji określony został na poziomie 220 tysięcy złotych netto, dotacja w tym przypadku to 131.000 złotych.

- *W najbliższym czasie* – zapewnia Przemysław Ajchler z RSP Lubosina - *będziemy również realizować inwestycję polegającą na budowie elektrowni wiatrowej o mocy 20 KW postawionej na masz-*

cie 18-metrowym na kwotę zbliżoną do farmy 40Kw. Projekt ma być zrealizowany do końca tego roku. Dzięki temu powstanie w firmie system hybrydowy z przeznaczeniem do produkcji prądu z OZE zarówno ze słońca jak i wiatru. Projekt ma również charakter badawczy, polegający na porównaniu wydajności i efektywności różnych systemów OZE o podobnych mocach w naszych warunkach klimatycznych. System ma również za zadanie wzajemne uzupełnianie się oraz produkcję prądu w dzień jak i w nocy. Dzięki temu rozwiązaniu zużycie prądu w firmie zmniejszy się około 100.000 kWh rocznie i znacząco wpłynie na oszczędności i mniejsze koszty prądu, który z perspektywy lat z pewnością będzie coraz droższy.

Niepełnosprawni to też nasi mieszkańcy

Rozmowa z ADAMEM WOROPAJEM, wójtem gminy Duszniki



- Proszę powiedzieć, jak to się robi – mała wiejska gmina, a Warsztaty Terapii Zajęciowej na europejskim poziomie?

- Od lat rozmawialiśmy z osobami niepełnosprawnymi i ich opiekunami w jaki sposób można im dopomóc. Chodzi o osoby dorosłe, niepełnosprawne, które jeszcze nie tak dawno nie miały po co wychodzić ze swoich domów. Nie miały gdzie iść, cały czas przebywały pod opieką rodziców. Leżało mi to na sercu, bo są to przecież tacy sami mieszkańcy gminy jak osoby całkowicie sprawne. Dlatego w 2011 roku zapadła decyzja, że należy opracować dokumentację budowy zupełnie nowego budynku z przeznaczeniem na warsztaty terapii zajęciowej. W roku 2012 w budżecie gminy zabezpieczyliśmy kwotę 900.000 złotych na budowę i 17 grudnia 2012

roku warsztaty zostały oficjalnie otwarte.

- Czego można się nauczyć na tych warsztatach?

- Mamy pięć specjalistycznych, bardzo dobrze wyposażonych pracowni. Jest pracownia gospodarstwa domowego, komputerowa, artystyczna, ślusarska, krawiecka.

- Ile osób uczestniczy w tych zajęciach?

- Jest 25 osób niepełnosprawnych, które przebywają w warsztatach od poniedziałku do piątku od godziny 7.30 do 15. W tym ośrodku jest również salka rehabilitacyjna z tak zwaną podłogą sportową, w której pod opieką rehabilitanta mogą ćwiczyć.

- To są tylko mieszkańcy gminy Duszniki?

- Jest jedna osoba z gminy Pniewy. W zajęciach uczestniczą osoby skierowane przez specjalistów, któ-

re rokują, że być może za trzy lata trafią na rynek pracy, zdobędą zatrudnienie i chociażby częściowo uniezależnią się od swoich opiekunów.

- Naprawdę, jest na to szansa?

- Całkiem spora, ja sam w tej grupie widzę osoby, które być może znajdą zatrudnienie przy przedszkolu, którego budowę chcemy w tym roku rozpocząć. Mogłoby wykonywać tam na przykład drobne prace porządkowe, może nawet pracować w kuchni. Bardzo się z tego cieszę, bo widać wyraźnie, że warsztaty te były dobrym pomysłem, że przynoszą zamierzony efekt. Dają przez kilka godzin odpoczynek rodzicom, opiekunom, ale przede wszystkim nadają sens życiu osób niepełnosprawnych, które czują się teraz potrzebne i nabywają przy okazji umiejętności niezbędnych do codziennego życia.

- Czy za pobyt w warsztatach trzeba płacić?

- Gmina wybudowała placówkę z własnych funduszy, na wyposażenie otrzymaliśmy 270.000 złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Szamotułach. Z tego źródła też pokrywamy 90% kosztów bieżących utrzymania warsztatów. Resztę, w tym roku mniej – bo 5% - pokrywa budżet gminy.

- Jaka to kwota?

- Około 40.000 złotych rocznie. Nasi podopieczni ani ich opiekunowie nie płacą za udział w zajęciach warsztatowych ani zbiórek. (mat)

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród
przyjaciół
oraz Wesołego Alleluja !

Przewodniczący Rady Gminy

Gracjan Skórnicki

Wójt Gminy Duszniki

Adam Woropaj



Duszniki, Wielkanoc 2014



FOT. - ARCHIWUM

11 kwietnia Magdalena Jujeczka – kierownik Warsztatów terapii Zajęciowej w Dusznikach z rąk posła Rafała Grupińskiego odebrała Certyfikat „Najlepsze w Polsce” przyznany WTZ.

To trudna, odpowiedzialna praca

Rozmowa z MAGDALENĄ JUJECZKĄ, kierownikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej w Dusznikach

- Słyszałem od wójta, że w warsztatach jest pięć pracowni...

- ...i dwudziestu pięciu podopiecznych, bo zasada jest taka, że w jednej pracowni może być pięć osób. Z tymi osobami trzeba indywidualnie pracować, a bywa i tak, że jeden terapeuta, na wymagającą grupę, to za mało. Proszę pa-

miętać, że są to osoby w różnym wieku, z różnymi niepełnosprawnościami, z każdą trzeba właściwie indywidualnie pracować.

- Są osoby wymagające więcej niż inne opieki?

- Tak, trzema osobami przede wszystkim się opiekujemy, ale... i z nimi osiągamy małe sukcesy.

- W jakim wieku są pani podopieczni.

- Najmłodsza jest Małgosia z Pniew, która ma 20 lat, najstarszy uczestnik Przemek jest z Wilczyny, ma lat 46. Najwięcej mamy trzydziestolatków. Są to osoby bardzo otwarte, złaknione poznawania wszystkiego.

- Warsztaty działają ponad rok. Widać już jakieś rezultaty?

- Niektóre osoby odnalazły się w danej pracowni, kontynuują swoje zainteresowania i być może znajdą pracę w wybranym przez siebie zawodzie. Inni nadal poszukują i zmieniają pracownie. Przemek, na przykład interesuje się

stolarstwem i ogrodnictwem. I jest w tym konsekwentny.

- Dzisiaj macie państwo 25 osób. Potrzeby w gminie Duszniki są większe?

- By je zaspokoić, trzeba by – moim zdaniem – zorganizować trzy takie warsztaty. Nie wszyscy jednak chcą wychodzić z domów, trudno im się przełamać.

- Kim są pracownicy warsztatów?

- To instruktorzy zawodowi mający doświadczenie w pracy z niepełnosprawnymi. Są wytrwali, cierpliwi, wyrozumiali. To trudna, odpowiedzialna praca, a urlop jest tylko raz w roku. (mat)

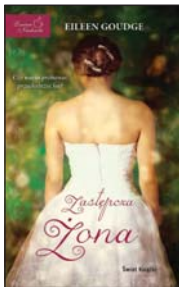


NOWOŚCI WYDAWNICZE



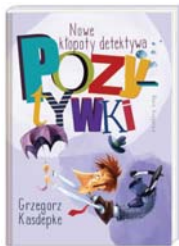
DUUUSZKI gra planszowa, autor Jacques Zeimet, ilustracje Gabriela Silveira, cena 59,90 zł, Wydawnictwo Egmont.

Polska wersja światowego bestsellera – DUUUSZKI. Jest to gra dynamiczna, zmuszająca do myślenia, a jednocześnie zabawna. Na stole znajduje się 5 przedmiotów w 5 kolorach. Gracze szybko wykładają kolejne karty, z których każda przedstawia dwa z tych przedmiotów, ale niekoniecznie we właściwym kolorze. W zależności od sytuacji, gracze muszą jak najszybciej złapać właściwy przedmiot. Najszybszy gracz zdobywa kartę. Za pomyłkę trzeba zapłacić – oddać jedną ze wcześniej zdobytych kart. Wygrywa osoba, która zgromadzi najwięcej kart.



Zastępcza żona Eileen Goudge, tłumaczenie Joanna Puchalska, seria Leniwa Niedziela, cena 31,90 zł, Świat Książki.

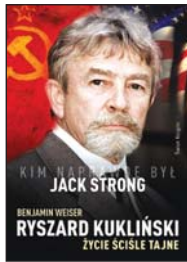
Camille Harte prowadzi eleganckie biuro matrymonialne na Manhattanie. Jako mała dziewczynka straciła matkę i miała wiecznie nieobecny ojca. Pozornie wygrała walkę z rakiem, podczas której jej mąż Edward nie najlepiej poradził sobie z samotnym ojcostwem. Kiedy następuje nawrót choroby, Camille postanawia wykorzystać swoje doświadczenie zawodowe. Próbuje znaleźć kobietę, która godnie zastąpi ją po śmierci. Niektóre życzenia lepiej jednak wypowiadać ostrożnie.



Nowe kłopoty detektywa Pozytywki

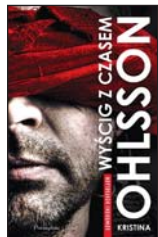
tywki Grzegorz Kasdepke, ilustrator Piotr Rychel, przedział wieku 0-6, Nasza Księgarnia.

Druga część przygód sympatycznego właściciela i jedyne pracownika agencji detektywistycznej „Różowe Okulary”, lubianego przez wszystkie dzieci i większość dorosłych, poza przestępcami i wrednym Martwiakiem z konkurencyjnej agencji „Czarnowidz”. Czytelniczki znowu wraz z detektywem Pozytywką będą rozwiązywać trudne zagadki, ucząc się przy tym logicznego myślenia i wyciągania wniosków. Tym razem odkryjemy, co ortografia ma wspólnego z dowodami w śledztwie, czy w Turcji pije się kawę po turecku i jak należy podlewać kaktusy.



Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne Benjamin Weiser, tłumaczenie Bohdan Maliborski, cena 32,50 zł, Świat Książki.

Benjamin Weiser zebrał obszerny materiał na temat działalności Kuklińskiego dzięki licznym wywiadam i dostępowi do zastrzeżonych archiwów CIA. Udało mu się także odtworzyć przebieg całości operacji widzianej oczami Amerykanów i ujawnić metody i techniki stosowane przez CIA, które uniemożliwiały zdemaskowanie Kuklińskiego. Autor opisuje jego dyskretnie spotkania z agentami CIA na ulicach Warszawy oraz postać „opiekuna” o pseudonimie Daniel, który prowadził z nim bardzo osobistą korespondencję. W efekcie czytelnik otrzymał niespotykane szczegółowy opis nieznanych aspektów „zimnej wojny”. „Niezwykła opowieść... czyta się jak powieści z Jamesem Bondem, ale to nie jest fikcja.” - Zbigniew Brzeziński



Wyciąg z czasem Kristina Ohlsson

son, tłumaczenie Wojciech Lygaś, kategoria sensacja, cena 38 zł, Prószyński i S-ka.

Boeing 747 z kompletem pasażerów na pokładzie wylatuje ze Sztokholmu i bierze kurs na Nowy Jork. Krótko po starcie załoga znajduje list, który zawiera groźby skierowane pod adresem rządów Szwecji i USA. Terrorysty chcą zmusić rząd Szwecji do anulowania decyzji o wydaleniu z kraju człowieka, który według szwedzkiej policji – Säpo – stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Rząd staje wobec alternatywy: albo uratuje życie czterystu pasażerów, którzy stali się zakładnikami terrorystów, albo utrzyma decyzję w sprawie wydalenia. Mijają kolejne godziny, kończy się paliwo, a z każdą chwilą maleje szansa na uratowanie samolotu i pasażerów.



DIABŁO III: Nawalnica światła Nate Kenyon, Wydawnictwo Insignis.

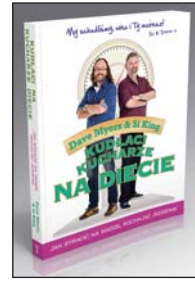
Najnowsza powieść świata Diabło wyczekiwana przez fanów gry i literatury fantasy. Po klęsce Najwyższego Zła odradza się Królestwo Niebios. Rada Angiris odzyskała Czarny Kamień Duszy i strzeże przeklętego artefaktu gdzieś w głębi roziskrzonego Srebrnego Miasta. Na tle tych doniosłych wydarzeń Tyrael z trudem odnajduje się w roli nowego Uosobienia Mądrości. Wyczuwa złowieszcze oddziaływanie Czarnego Kamienia Duszy na swą ojczyznę. Imperius z pozostałymi archaniołami ostro sprzeciwia się pomysłom przeniesienia lub zniszczenia kryształu, co zmusza Tyraela do złożenia losu Niebios w ręce ludzkości. Tyrael gromadzi obdarzonych wielką mocą bohaterów z najdalszych krańców Sanktuarium, by wskrzesić starożytne Bractwo Horadrimów. Powierza im niewykonalne zadanie: wykraść Kamień Duszy z samego serca Niebios.



Bez pamięci Lisa Kleypas, tłumaczenie Agnieszka Myśliwy, kategoria romans, cena 34 zł, Prószyński i S-ka.

Oszałamiająco piękna kobieta budzi się w łóżu nieznanego; cudem uratowana z lodowatych wód Tamizy, niczego nie pamięta. Jeden z najbardziej pożądanych, nieosiągalnych kawalerów w Londynie, Grant Morgan wie wszystko o kobietach. Ta, która znalazła się w jego ramionach, wydaje się tak niewinna i kru-

cha, że musi ulec jej urokowi. Postanawia rozwikłać zagadkę jej przeszłości i odkryć prawdę, jakkolwiek by ona nie była...



Kudłaci Kucharze na diecie Dave Myers & Si King, Wydawnictwo Insignis.

Kudłaci Kucharze stracili w sumie prawie 38 kilogramów, a na listach bestsellerów spektakularnie wyprzedzili 50 twarzy Greya!

Si King i Dave Myers brytyjscy prezenterzy telewizyjni –

są wielkimi miłośnikami jedzenia. Ich programy to wielka przygoda, opowieść o dwóch zważających motocyklistach, Kochających jedzenie i dobrą zabawę. Podobnie jak wielu z nas – przez lata zgromadzili sporo dodatkowych kilogramów. Dlatego podjęli decyzję: zacznijmy działać i schudnijmy, nim będzie za późno! Nie zamierzają żywić się jedynie sałatkami i rezygnować z różnorodnych smaków. Wiedzą, że nie uda im się stracić na wadze, jeśli ich jadłospis będzie nudny, a potrawy – mdłe. W tej przełomowej dietetycznej książce kucharskiej Si i Dave podają przepisy na pyszne dania, w których mało jest kalorii, za to mnóstwo smaku. Są pomysły na posiłki dla całej rodziny, solidne lunchy oraz obiady i kolacje, a nawet propozycje deserów i przekąsek. Korzystając z ich przepisów i porad od serca, można upiec ciastko, zjesz je i... schudnąć!

Z KOMPUTEREM NA TY



Miasto na Jeziorze, Dal, Erebor, Bag End, Miasto Goblinów, Mroczna Puszcza, Rivendell czy zdradliwa Wysoka Przełęcz w Górach Mglistych. Gracze mogą wcielić się w swoje ulubione postacie: Bilbo Baggins, Gandalf i krasnoludy z Ereboru: Thorin, Fili, Kili, Óin, Glóin, Dwalin, Balin, Bifur, Bofur, Bombur, Dori, Nori oraz Ori. Każda postać posiada specjalną, zabawną umiejętność. Nową funkcją jest korzystanie z połączonych umiejętności krasnoludów - wspólna walka, atak dwóch graczy, wspinaczka po kosturze, cios maczugą i odbicie od brzucha. Łatwiej będzie stawiać czoła orkom i podległym stworom i przemierzać kolejne poziomy gry.

Cenega, oficjalny partner firmy Warner Bros Games w Polsce z przyjemnością informuje, że w dniu światowej premiery do sklepów trafia gra **LEGO The Hobbit**. Tytuł ten jest dostępny na konsole PlayStation 4, PlayStation 3, PlayStation Vita, Xbox360 oraz komputery PC (w wersji pudełkowej i cyfrowej). LEGO The Hobbit został wydany w polskiej (napisy) i angielskiej wersji do wyboru, na wszystkie wyżej wymienione platformy sprzętowe. **Gra LEGO The Hobbit jest oparta na pierwszych dwóch częściach trylogii filmowej Hobbit: Niezwykła podróż oraz Hobbit: Pustkowie Smauga.** W przyszłości planowane jest wydanie dodatkowych elementów opartych na trzecim filmie, Hobbit: Tam i z powrotem. **LEGO The Hobbit** oferuje graczom epickie misje i różne przygody, odwiedzanie ważnych miejsc z filmów jak:



Wydawnictwo Techland proponuje trzy nowości z serii Dobra Gra. Są dostępne w cenie 19,90 zł na platformę PC.

Monaco to niezależna produkcja, zdobywca wielu wyróżnień – m.in. nagrody głównej w kategorii grafika na Independent Game Festiwal. Gracz wcielając się w złodzieja może działać w pojedynkę lub w grupie znajomych, co bardziej się opłaca. Skuteczność dobranej ekipy mierzona jest umiejętnością sprawnej i szybkiej improwizacji oraz współpracą. Tryb kooperacji Monaco uczy tej zasady, jak rzadko która gra.

Nazwanie **Knock-knock** po prostu horrorem to niedopowiedzenie. Gra opowiada historię człowieka, który nocami błąka się po nawiedzonym domu, a jego zadaniem jest dotranie do świtu. Sytuacja głównego bohatera to przerażająca wersja gry w berka, gdzie stawką jest życie. Zaletą gry jest niepowtarzalny klimat - wyjątkowa oprawa graficzna i niepokojąca ścieżka dźwiękowa.

Joe Danger Mega Pack (zestaw: Joe Danger i Joe Danger: The Movie) to kontynuacja bestsellerowej na rynku konsolowym gry zręcznościowej. Gracz pełni rolę kaskadera grającego w filmach akcji. Graczom udostępniono ponad 20 wystrzałowych pojazdów oraz zawrotną liczbę 300 poziomów. Grę stworzyło studio Hello Games, które dodało do niej prosty w obsłudze edytor tras. Można samemu tworzyć nowe szalone atrakcje, przez co zabawa nie ma końca. Jest też tryb multiplayer dla 4 graczy.

JEŚLI TY ALBO TWOI NAJBLIŻSI ZOSTALIŚCIE POSZKODOWANI:

- W WYPADKU KOMUNIKACYJNYM
- W PRACY
- NA ŚLISKIEJ NAWIERZCHNI CHODNIKA, W SKLEPIE
- NA SKUTEK BŁĘDU MEDYCZNEGO, ZAKAŻENIA

ZADZWOŃ. POMOŻEMY W UZYSKANIU ODSZKODOWANIA
TEL. 669570757, 603334401

„MEDICAL”
Swarzędzkie Centrum Stomatologii
€1200 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków
tel. 61 817-41-10
Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

Stronę opracowała: **MONIKA MAŃKOWSKA**



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hołdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymałmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskię 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerzoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Chcesz się z reklamować w „Twoim TYGODNIU”?

Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409), a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Pogoń za piłką PEPSI

Miniony weekend 12 i 13 kwietnia na ulicach Poznania zagościł błękitny patrol PEPSI Funball, który zatrzymał się w znanych miejscach i zaprosił mieszkańców do spontanicznej zabawy piłką i muzyką. W imprezie wzięli udział znani freestyle'owcy, którzy pokazali, jak wykonać proste triki z piłką.



- Wiemy, że Polacy kochają piłkę i z chęcią oglądają rozgrywki sportowe. Jednak chcemy, by piłka nie kojarzyła się głównie z kibicowaniem. Piłka ma wciągać do wspólnej, spontanicznej zabawy. **Pepsi + Piłka = Funball** – powiedziała Magda Kuźnik, Senior Brand Manager Pepsi Poland.

Piłką ma różne oblicza, dlatego na ewencie oprócz **PEPSI Funball** wielkiej piłki, czekały też „zośki”, piłki

do skakania i klasyczne piłki do gry. Można było próbować swoich sił w sztucznych z piłką! Pomagali w tym znani freestyle'owcy, m.in. Szymon Skalski „Szymo”, Mistrz Świata Street Style Tokio z 2013, Kamil Drzewucki, zwycięzca Champions League Freestyle 2013 i Mateusz Związek, finalista Mistrzostw Polski Football Freestyle z 2011 roku. A wszystko w rytmie energetyzującej muzyki! Po intensywnej za-

bawie orzeźwienie zapewniły puszkami z PEPSI.

Wielka piłka PEPSI Funball do Poznania przyjechała z Warszawy i Trójmiasta. Samochód PEPSI Funball ruszył w trasę o godzinie 9 i przemierzał Poznań do godziny 18. Po drodze piłka zahaczyła o kultowe miejsca, w których spędza się czas: Malta, Park Cytadela, Park Mickiewicza i Park Wilsona, można było ją też złapać w Parku Sołackim.

Motor Show 2014

Od 27 do 30 marca Poznań stał się stolicą miłośników jedno- i dwuśladów. Nie zabrakło również premierowych modeli samochodów, motocykli i camperów oraz samolotów.



Tegoroczna edycja Motor Show to 200 wystawców. Łącznie zagospodarowano 10 pawilonów oraz teren zewnętrzny, czyli około 50.000 metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej. W tym roku targi MOTOR SHOW – jak zapewnia organizator – odwiedziło 96.013 osób, wśród których znaleźli się zarówno profesjonaliści, jak i amatorzy. Wydarzeniu przyglądały się media z całego kraju reprezento-

wane przez kilkuset akredytowanych dziennikarzy. Szczególnie pierwszego dnia można było uczestniczyć w licznych konferencjach prasowych, podczas których miały miejsce polskie premiery. Było Porsche Macan, Mercedes Klasy S Coupe, Golf Sportsvan, Infiniti Q50, Jeep Cherokee, Nissan Note, Rolls-Royce Wraith, Hyundai Elantra i Genesis. Emocje wzbudziły również jedyna w Polsce Alfa Ro-

meo 4C, Volkswagen XL1, Maserati Ghibli czy hybryda Kia Provo.

Na MOTOR SHOW 2014 zabrakło jednak kilku ważnych marek: Renault, BMW, Opel itp.

Były także i wpadki, a do takiej trzeba zaliczyć konferencję prasową firmy Dekra. W jej trakcie zbierano wizytówki, by wylosować atrakcyjny upominek. I kto wygrał? Szef Mercedesa – bez komentarza... (red)

Rekordowa sprzedaż Porsche w Polsce



W I kwartale 2014 roku zarejestrowano w Polsce rekordową liczbę nowych samochodów Porsche - 203 sztuki, o 100 procent więcej niż w analogicznym okresie 2013 roku. Tylko w marcu do polskich nabywców trafiło 91 aut niemieckiej marki.

Od początku stycznia do końca marca tego roku Porsche dostarczyło polskiemu klientowi 203 nowe samochody. Dla porównania, w tym samym okresie roku 2013 było to 100 aut, a roku 2012 - 75.

Rekord liczby rejestracji przypadł na marzec (91 aut). Najczęściej wybieranym modelem był wówczas Cayenne (78 egzemplarzy), za którym uplasowała się „911” (6 egzemplarzy) oraz Macan (6 egzemplarzy).

W ubiegłym roku sprzedano w Polsce 415 nowych samochodów Porsche. W tym roku niemiecka marka spodziewa się zdecydowanie lepszego wyniku, między innymi za sprawą Porsche Macan - nowego, sportowego SUV-a klasy średniej.

Pod patronatem Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Malowany Poznań na osi czasu

II edycja Konkursu dla Szkół Podstawowych oraz I edycja Międzszkolnego Konkursu dla Gimnazjalistów organizowana podczas Drwi Otwartych w Gimnazjum nr 6 już za nami. W konkursie swoje umiejętności artystyczne i wiedzę historyczną prezentowali uczniowie z Poznania: Gimnazjum nr 56, Gimnazjum nr 58 i Gimnazjum nr 6 oraz Szkoły Podstawowe nr 66, nr 56, nr 70, nr 26, nr 89, nr 50, nr 1, uczniowie Szkoły Baletowej i SP w Czerwonaku.



Powstałe obrazy zachwycały pomysłowością i wyobraźnią, a także znajomością naszego miasta. Wiedzę na

temat Poznania potwierdziły ustne prezentacje. Konkursy zakończyły się wręczeniem nagród dla pierwszych 3 drużyn, w każdej edycji konkursu wyróżniono też 2 drużyny, które tylko nieznacznie przegrały podium. Zwycięzcy:

1. Szkoła Podstawowa nr 70 w składzie: Aleksandra Chmielewska, Zuzanna Lewandowska i Weronika Pulikowska z klasy 6b, temat pracy – Wybrane dzieło malarskie autora związanego z Poznaniem.
2. Szkoła Podstawowa w Czerwonaku w składzie: Zuzanna Mazurek, Małgorzata Krzyżńska, Grzegorz Czechowski, temat pracy – Artyści poznańscy i ich dzieła.
3. Szkoła Podstawowa w Czerwonaku w składzie: Natalia Nawrocka, Agnieszka Przybylska, Monika Kowalska, temat pracy – Poznań średniowieczny.

I m – Gimnazjum nr 58 - Matylda Czerniecka, Joanna Ochocka, Natalia Wiśka.

II m – Gimnazjum nr 58 – Marta Berlińska, Joanna Osmólska, Agnieszka Rabiza.

III m – Gimnazjum nr 6 – Katarzyna Turek, Natalia Biniasz, Borys Olczyk.

Wyróżnienia: Szkoła Podstawowa nr 66 w składzie: Weronika Dąbek, Ada Gasiuk, Aleksandra Górecka, Marta Kubicka; Szkoła Podstawowa nr 26 w składzie: Julia Szydłowska, Julia Rosik, Aleksandra Mikołajczak; Gimnazjum nr 56 - Beata Staszak, Paulina Koziaż, Zuzanna Świętek; Szkoła Baletowa – Michalina Pawlukiewicz, Inga Chmurzyńska, Daria Banaszewicz.

Grupy 3 osobowe wykonywały swoje prace w wielkim skupieniu. Powstałe dzieła można obejrzeć na wystawie zorganizowanej na II piętrze Gimnazjum nr 6. Trudno było wybrać zwycięzców, ale za zaangażowanie i piękne prace organizatorzy dziękują wszystkim.

W I edycji konkursu dla gimnazjalistów Jury konkursu zaszczytliwi zaproszeni goście: Elżbieta Witkiewicz – doradca metodyczny ODN, plastyk oraz Małgorzata Zgoła – artystka plastyk, logopeda.

Składamy podziękowania za wsparcie naszego konkursu w edycji dla szkół podstawowych i gimnazjalistów oraz za ufundowane nagrody dla uczestników dla: Rady Rodziców Gimnazjum nr 6, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Rady Osiedla Winogrody.

Organizator Aleksandra Kaczmarek



USI SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

*Z okazji Świąt Wielkanocnych
wszystkim naszym Klientom
życzymy dużo zdrowia,
wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym
oraz samych sukcesów
w pracy zawodowej.*

Zarząd USI Spółdzielni
Wielobranżowej
w Poznaniu

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOCNIONE

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

Alfa Romeo 4C na torze

12 i 13 kwietnia, na torze Moulay El Hassan w Marrakeszu odbyły się pierwsze zawody cyklu FIA World Touring Car Championship 2014 (Wyścigowe Mistrzostwa Świata Samochodów Turystycznych), w których uczestniczą seryjnie produkowane sedany.



W tym sezonie debiutuje również nowa Alfa Romeo 4C, która została ogłoszona oficjalnym samochodem bezpieczeństwa WTCC 2014 przez Eurosport Events, oddział Grupy Eurosport, który organizuje międzynarodowe imprezy i który od 2005 roku organizuje i promuje WTCC z ramienia Fédération Internationale de l'Automobile (FIA).

ZADBAJ O SWÓJ SAMOCHÓD, ZADBAJ O SWOJE ŚRODOWISKO



NAUCZ SIĘ OSZCZĘDZAĆ:

Właściwe serwisowanie samochodu oznacza mniejsze wydatki, zmniejszenie zużycia paliwa, bezpieczne podróżowanie.

Serwis klimatyzacji

i wentylacji już od **50 zł**

SZCZEGÓLNY W BIURZE OBSŁUGI KLIENTA



AUTO-CENTRUM S.A. 60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17

tel. (061) 8290-354



FOT. — SKODA

ŠKODA 1000 MB skończyła 50 lat! Ten kompaktowy samochód miał swój debiut 21 marca 1964 roku, jako następcą ŠKODY Octavia. Jako pierwsza ŠKODA z napędem na tylną oś, silnikiem umieszczonym z tyłu i samonośną konstrukcją nadwozia, 1000 MB była kamieniem milowym w 119-letniej historii marki.

Nowy Salon Nissana w Swarzędzu

Rozmowa z Ewą SZPOT, Prezesem firmy Ewa Szpot Sp. z o. o., autoryzowanym dealerem Citroena, Hyundaia i Nissana



- 28 lutego, po trzymiesięcznej budowie, otwarto w Swarzędzu autoryzowany salon Nissana. Co zadecydowało o podjęciu decyzji o budowie i zainteresowaniu się przez firmę Szpot kolejną marką samochodową?

- Jesteśmy pionierską firmą wielomarkową, obecną na rynku od 25 lat. Strategią rozwoju firmy jest rozwój na naszym rynku lokalnym. Od początku istnienia przyświecał nam cel, aby Klient odwiedzając firmę Szpot znalazł u nas to, czego potrzebuje. Miasteczko Samochodowe Szpot rozrasta się oferując coraz większy wybór kupującym. Stąd właśnie zainteresowanie nową marką i podjęcie decyzji o rozbudowie salonu.

- Dlaczego wybór padł na Nissana?

- Jest to może trochę sentyment, bo nasza firma zaczynała działalność właśnie z marką Nissan w 1992 roku. Chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom naszych Klientów wybór padł na markę o długoletniej tradycji. Na markę, która cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród Polaków. Taką marką jest Nissan. Jest to też uzupełnienie dotychczasowej oferty Miasteczka Samochodowego Szpot, w której znajdują się: Opel, Chevrolet, Kia, Isuzu, Hyundai, Citroen, Romet.

- Co Pani zdaniem wyróżnia tę markę spośród innych?

- To co z pewnością wyróżnia markę Nissan ponad przeciętną to innowacyjne technologie oraz wzornictwo. Nissan posiada również bogatą gamę modeli z napędem 4x4, na czele z modelem Qashqai, który od 2007 roku jest jednym z najczęściej kupowanych modeli typu SUV.

- Czy Klienci mogą skorzystać z aut testowych? Na jakich zasadach?

- Oczywiście, do dyspozycji naszych Klientów

mamy samochody testowe, które dają możliwość bliższego poznania auta, którym są zainteresowani. Na jazdę samochodem demonstracyjnym można umówić się telefonicznie bądź odwiedzając nasz salon od poniedziałku do piątku w godzinach 9-18 oraz w soboty od 9 do 15.

- Mówimy cały czas o autoryzowanym salonie. A co z serwisem mechanicznym?

- Wrz z powstaniem salonu Nissan powstał również autoryzowany serwis tej marki. Zależało nam na kompleksowej obsłudze naszych Klientów. Jesteśmy obecnie po pierwszym miesiącu pracy serwisu Nissana, w którym wykonujemy przeglądy okresowe oraz naprawy gwarancyjne i płatne. Obiekt dysponuje 12 stanowiskami serwisowymi, stacją diagnostyczną, zapleczem magazynowym oraz myjnią ręczną. Oferujemy również pełen zakres usług blacharsko-lakierniczych.

- A jak wydarzy się nieszczęście - stłuczka lub wypadek?

- Jesteśmy po to, aby również w takich sytuacjach wesprzeć naszych Klientów fachową pomocą. Dysponujemy całodobową Pomocą Drogową, a nasze Centrum Likwidacji Szkód wszelkie formalności procesu zgłaszania i likwidacji szkody załatwia na miejscu. Dla naszych Klientów posiadamy ponad 50 samochodów zastępczych, które zapewniamy na czas naprawy. Chcemy aby Klient czuł się bezpiecznie wiedząc, że powierza firmie Szpot swój samochód.

Będzie nam miło gościć wszystkich Państwa w najnowszym salonie samochodowym w Wielkopolsce.



NOWY NISSAN QASHQAI
NIESAMOWITE WRAŻENIA Z JAZDY
OD 74 500 ZŁ*



NissanConnect



Technologia Safety Shield



Inteligentny Asystent Parkowania



System Aktywnej Kontroli Zawieszenia



Turbodładowane silniki nowej generacji

UMÓW SIĘ NA JAZDĘ PRÓBNĄ U DEALERA NISSANA

Szpot - ul. Wrzesińska 174, Swarzędz

tel.: 61 652 44 44, www.nissan.szpot.pl

* Wskazana cena odnosi się do wersji Visia DIG-T 115 KM. Prezentowane elementy wyposażenia nie są dostępne w prezentowanej cenie startowej. Oferta jest ważna dla umów podpisanych z klientami w okresie od dnia 01/02/2014 do dnia 31/03/2014. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 3,8-5,6 l/100 km, emisja CO₂: 99-120 g/km.